Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, czwartek 11 listopada 1937 Nr 310

Niepodległość

Dzień 11 listopada ma być w tym roku szczególnie uroczyście obchodzony. M. in. dlatego, że w tym dniu młodzież ma zamanifestować swoją sympatię dla armii. Ma to temu dniu nadać cechy manifestacji uczuć w stosunku do idei obronności państwa. Ma zdynamizować masy wokół jednego zadania, które na naszym pokoleniu ciąży: — utrzymania Niepodległości, t. j. bezpieczeństwa i całości państwa.

MŁODZIEŻ I ARMIA.

Jest rzeczą naprawdę podnoszącą na duchu, że organizacje młodzieży tak żywy biorą w obchodach tego dnia udział. Młode pokolenie stwierdza w ten sposób, że mimo podziałów, które je rozrywają, jest więź ideowa, która je zespala. I jeszcze, że armię otacza głębokim przywiązaniem.

Minęły czasy łudzenia się mirażem pokoju, który Genewa rozpinała nad Europą. Minęły czasy tkliwego pacyfizmu. Upiór imperializmu pojawił się na nowo. I nie ma nikogo, ktoby sobie nie zdawał sprawy z tego, że Europa żyje na wulkanie, który lada chwila może wybuchnąć.

Pozytywny stosunek młodego pokolenia do idei obronności kraju i do wojskowego pogotowia ludności jest z tych względów momentem naprawdę radosnym i pełnym najlepszych zapowiedzi na przyszłość.

NIEPODLEGŁOŚĆ MOŻNA STRACIĆ.

Niepodległość narodu jest wielkim słowem. Zawiera wartość jedną z najwyższych w życiu narodu. Utrata niepodległości sprowadza naród do roli niewolnika. Jej posiadanie czyni go pełnowartościowym członkiem wielkiej rodziny ludzkiej i umożliwia mu swobodny rozwój.

Ale nie należy zapominać, że, jak niepodległość można zdobyć, tak zdobytą można stracić... Żyjemy wprawdzie w epoce bujnego nacjonalizmu, — więc zdawałoby się, w okresie poszanowania praw każdego narodu. Dziwny jest jednak ten nacjonalizm. Jakże często odmawia drugim tego prawa, o które sam walczy i które tak twardo akcentuje! Albowiem nacjonalizm dzisiejszy idzie w parze z imperializmem. I dlatego narody dziś, w epoce nacjonalizmu, są bardziej zagrożone, niż dawniej.

NAPRAWIĆ BRAKI PRZYRODY!

Polska leży na skrzyżowaniu wielkich dróg imperialistycznych. Europa środkowa jest terenem, na którym spotykają się sprzeczne wpływy i tendencje mocarstw. Na dobitek Polska nie ma naturalnych granic, które by jej samymi przyrodzonymi warunkami broniły przed agresją. — Przynajmniej nie ma ich w tym stopniu, by o obronności państwa decydował moment naturalnych warunków... Powstaje wniosek, że sam naród musi wypełnić braki przyrody. Musi wyróść pod niebo, jak szczyt górski, zagradzający drogę pochodowi wroga! Musi rozlać się szeroko nad granicą, jak rzeka, broniąca nieprzyjacielowi wejścia w głąb kraju.

I to jest zadanie naszego pokolenia: — uaktywnienie zjednoczonego narodu... Wszystkie zabiegi polityczne idą w tym kierunku. Natrafiają jednak na opory, które się wydają nieraz niemożliwymi do pokonania. Nie chcemy na nikogo rzucać kamieniem potępienia. W każdej z naszych grup politycznych tkwi pewna doza dobrej woli. Ale tak samo w każdej jest sporo partykularnego egoizmu. Jak długo nasze polityczne grupy nie wzniosą się na wyżyny bezinteresownej służby Niepodległości, tak długo naród pozostanie rozbity na skaczące sobie do oczu grupy i grupki.

Precz z egoizmem partykularyzmów, — powinno być hasłem dnia niepodległości.

SŁOWA I RZECZYWISTOŚĆ.

Łaska Opatrzności wyzwoliła Naród polski z wiekowej niewoli. Wyzwoliła go rękami patriotycznych przywódców. Cośmy z nimi zrobili? — Czy jest drugi naród Europie, który by tak wiele niewdzięczności okazał rycerzom swej Niepodległości, co Naród polski? Kiedyś za lat kilkadziesiąt historyk badając okres dwudziestolecia Polski po odzyskaniu Niepodległości będzie się zdumiewał nad tą niewdzięcznością.

I jeszcze więcej!

Będzie się zdumiewał nad krótkowzrocznością Narodu, który pozwolił gasnąć w bezczynności ludziom wielkiego doświadczenia i marnować się wielkim talentom politycznym. W ten bowiem sposób pozbawił się wielkich wartości personalnych i to w czasie szczególnie dla siebie niebezpiecznym.

Mówiło się i pisało o konieczności zatarcia starej „linii podziału". Robi się natomiast wszystko, by tę linię konserwować w nieskończoność. Praktyka przeczy słowom. Obietnice zmieniają się w puste frazesy.

NIEPODLEGŁOŚĆ — ZADANIEM.

Niepodległość Polski jest faktem. Ale jest także zadaniem. Mamy ją utrzymać i przekazać narastającemu młodemu pokoleniu. Nigdy to zadanie nie było łatwe. Dziś jest szczególnie trudne. Sprawia to międzynarodowa sytuacja Europy.

Utrzymać Niepodległość, to — nie tylko najeżyć karabiny bagnetami lub samolotami pokryć niebo, ale w pierwszym rzędzie zjednoczyć Naród. Nie w sposób mechaniczny, ale środkami moralnymi. A drogą, która do tego zjednoczenia prowadzi, jest całkowite przekreślenie starej „linii podziału", powołanie do pracy i służby Państwu także tych ludzi, którzy mają za sobą bogaty żywot doświadczeń i zasług, a których marnuje zawiść i krótkowzroczność innych.

J. P.

Nagła śmierć Mac Donalda

Londyn, 10. XI. (PAT). Wczoraj wieczorem o godz. 20.45 zmarł na pokładzie statku pasażerskiego w drodze do Ameryki Południowej b. premier angielski Ramsay Mac Donald. Śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.

—ooOoo—

Wielkie wrażenie w Anglii

Londyn, 10. XI. (PAT). Cała prasa angielska poświęca obszerne kolumny Ramsayowi Mac Donaldowi, którego zgon sprawił w Londynie głębokie wrażenie. Wiadomość o jego nagłej śmierci wskutek ataku serca na pokładzie statku „Reine del Pacifico", nadeszła w depeszy radiowej, jaką towarzysząca mu w podróży najmłodsza córka Sheila nadesłała do Londynu swej starszej siostrze Izabeli. Depeszę tę otrzymano na krótko przed północą. Izabela Mac Donald natychmiast telefonicznie powiadomiła przebywającego w Brukseli na konferencji chińsko-japońskiej brata swego Malcolma Mac Donalda, ministra dominiów. Powiadomiono też redakcje dzienników i wiadomość o nagłym zgonie trzykrotnego premiera W. Brytanii w mgnieniu oka obleciała cały Londyn. Wszystkie dzienniki bez różnicy odcieni politycznych wyrażają swój podziw dla Ramsaya Mac Donalda.

Statek „Reine del Pacifico" znajduje się obecnie na Atlantyku i w poniedziałek zawinie do Bermudy, skąd zabalsamowane natychmiast na statku ciało Mac Donalda odwiezione zostanie na innym statku z powrotem do W. Brytanii.

Pogrzeb Mac Donalda nastąpi zapewne w jego rodzinnym Lossiemout, małym porcie rybackim, do którego b. premier był nad wyraz przywiązany.

———o———

Doroczne święto policji

Warszawa, 10. 11. (PAT) Tradycyjnym zwyczajem korpus policji państwowej obchodził dziś swe doroczne święto.

Na uroczystość przybyły do Warszawy delegacje wojewódzkich komend P. P. z całej Polski.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem za duszę poległych 630 oficerów i szeregowych P. P. w obronie współobywateli, ładu i porządku publicznego. Na nabożeństwie obecni byli premier Sławoj-Składkowski, komendant główny P. P. gen. Kordian Zamorski, liczni przedstawiciele władz państwowych, sądownictwa, więziennictwa, samorządu, członkinie Rodziny Policyjnej ze sztandarem oraz oficerowie i szeregowi P. P.

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się odsłonięcie w sali honorowej komendy głównej P. P. tablicy poległych policjantów w roku 1936-37. Na tablicy wyryte są następujące nazwiska poległych policjantów, którzy padli na posterunku:

Bergandy Sylwester, Szałęga L., Marczewski J., Pollak B., Trojanowski J., Białkowski An., Rudkowski A., Wasilewski J., Kędziora St., Kuziemski St., Mościcki J., Andrasik St., Mańkowski P., Pińczak Fr., Kunik J., Chełmiński Wł., Kopaczyński St.

Kronika telegraficzna

LONDYN. — NA tradycyjnym bankiecie lorda mera Londynu Chamberlain wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wzrastającą współpracę Stanów Zjednoczonych w związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie.

BRUKSELA. — Min. Spaak przerwał wczoraj wieczorem rozmowy związane z tworzeniem nowego rządu i wznowi je dziś rano.

PARYŻ. — „Petit Parisien" podaje, iż minister spraw zagr. Francji Delbos odwiedzi prawdopodobnie również Ateny i Ankarę.

BEJRUT. — Zabójca generalnego konsula Stanów Zjednoczonych Marrinera, skazany na karę śmierci, został dzisiaj rano stracony.

Po zdobyciu Szanghaju przez Japończyków

Tokio, 10. XI. (PAT). Prasa japońska, po ostatnich powodzeniach wojsk japońskich pod Szanghajem, zamieszcza obszerne artykuły, w których omawia dalsze możliwości rozwoju konfliktu japońsko-chińskiego. „Jomiuri-Szimbun" pisze: Obecnie, kiedy Szanghaj został całkowicie odcięty od Nankinu, a 5 prowincji w Chinach północnych dostało się w ręce japońskie, rząd nankiński stoi wobec alternatywy, albo zaniechania antyjapońskiej polityki i rozpoczęcia współpracy z Japonią, albo kontynuowania działań wojennych, co równałoby się dla Chin samobójstwu. Japonia jest gotowa do przychylnej odpowiedzi, jeżeli Chiny zechcą z nią po sąsiedzku współpracować. Jeżeli jednak Czang-Kai-Szek wybierze taktykę kontynuowania działań wojennych, Japonia jest gotowa do kontrakcji w kierunku Nankinu i innych miast chińskich, ważnych pod względem strategicznym. Gdyby zwyciężyła ta ewentualność, zostałaby również stworzona cesarska kwatera główna, po czym być może — nastąpiłoby wypowiedzenie wojny i całkowita blokada gospodarcza Chin.

Analizując chińską taktykę, dążącą do rozgrywki w okręgu Szanghaju, dziennik pisze, iż Czang-Kai-Szek zamierza umyślnie przeciągnąć działania wojenne, by doprowadzić do obcej interwencji.

„Asahi Szimbun" przypuszcza, iż zwycięstwa japońskie pod Szanghajem mogą doprowadzić do zmiany stanowiska obcych mocarstw. Dziennik zarzuca Anglii, iż zamiarem jej było podtrzymywanie Nankinu jako centralnego ośrodka politycznego, a Szanghaju jako ośrodka finansowego Chin. Zdaniem dziennika, brytyjska polityka w stosunku do Chin powinna być poddana rewizji, ponieważ w przeciwnym razie grozi jej zupełne niepowodzenie.

„Asahi Szimbun" przewiduje możliwość zacieśnienia współpracy chińsko-sowieckiej, nawołując Japonię, by przygotowała się do długotrwałej kampanii.

„Niszi-Niszi Szimbun" bardzo ostro występuje przeciwko W. Brytanii, zarzucając jej hipokryzję. Naród japoński — pisze dziennik — jest gotów do wysłuchania krytyki, jeżeli jest ona oparta na faktach, lecz przeciwstawia się niesłusznym oskarżeniom.

Atak na Nantao

Szanghaj, 10. XI. (PAT). Wojska japońskie zaatakowały gwałtownie Nantao od strony zachodniej. W koncesji międzynarodowej Szanghaju bezustannie słychać trzask karabinów maszynowych i wybuchy granatów. Otrzymano wiadomości, iż eskadra samolotów japońskich dokonała nalotu na Nankin.

* * *

Szanghaj, 10. XI. (PAT). W koncesji francuskiej wybuchł pocisk, który jednakże nie wyrządził większego zniszczenia i nie spowodował ofiar w ludziach. Japończycy przerwali bombardowanie Nantao o godz. 15.30 (czas lokalny).

Cały Szanghaj przysłuchuje się odgłosom walki. Trzask karabinów maszynowych słychać bez przerwy. Wszystkie ulice, sąsiadujące z Nantao są zapchane tłumami ciekawych. Walka rozgrywa się w odległości kilkuset metrów od okrętów wojennych państw obcych zakotwiczonych na rzece.

Od prostego robotnika
do premiera

Londyn, 10. XI. (PAT). Zmarły Mac Donald, urodził się 12 października 1866 r. w małej szkockiej wiosce rybackiej Lossiemouth. Rodzice jego byli bardzo ubodzy. Jako młody człowiek, Mac Donald udał się do Londynu, gdzie pierwsze lata **spędził w ciężkiej walce o byt.** Młody Mac Donald przez dłuższy czas pracował jako urzędnik niskiej kategorii w przedsiębiorstwach handlowych, poświęcając każdą wolną chwilę nauce. W końcu porzucił swą pracę w przedsiębiorstwach handlowych i został prywatnym sekretarzem radykalnego polityka Tomasza Lougha, u którego pracował 4 lata. W r. 1893 Mac Donald znalazł się wśród założycieli Independent Labour Party.

Właściwą karierę polityczną rozpoczął Mac Donald w r. 1900, **kiedy został sekretarzem Stronnictwa Pracy.** W r. 1906 został po raz pierwszy deputowanym z okręgu Leicester. Mandat ten zachował w ciągu lat 12. W r. 1911 Mac Donald opuścił Independent Labour Party, przystępując **do stronnictwa labourzystów i wkrótce został prezesem stronnictwa.** W r. 1918 przepadł w wyborach okręgu, gdzie dotychczas był stale wybierany. Dopiero w r. 1922 powraca do parlamentu, jako **deputowany z hrabstwa Glamorgan i staje na czele grupy parlamentarnej Labour Party.**

W r. 1923 po wyborach, które przyniosły zwycięstwo **Labour Party, Mac Donald staje na czele rządu.** Żywot pierwszego rządu Mac Donalda nie był długotrwały. Już w listopadzie 1924 r. po słynnej aferze listu Zinowiewa, Mac Donald zmuszony był do ustąpienia. Wybory, które odbyły się w 1924 r., **zakończyły się porażką Labour Party.**

Po raz drugi Mac Donald objął władzę, w r. 1929. Okres czasu od roku 1929 do 1931 był wyjątkowo ciężki. Rozpoczął się kryzys światowy, zachwiał się funt angielski, a sprawa Indyj stawała się coraz groźniejsza. Pomiędzy premierem a jego własnym stronnictwem zaczęły się zarysowywać poważne różnice, **które zakończyły się przejściem Labour Party do wyraźnej opozycji.**

W roku 1931 Mac Donald stworzył nowy rząd znany pod nazwą rządu narodowego. 20 września Anglia odstąpiła od parytetu złota, a 5 października Mac Donald postanowił rozpisać nowe wybory, **które zakończyły się miażdżącym zwycięstwem konserwatystów.** Mac Donald pozostawał na czele rządu do r. 1935, kiedy na czele gabinetu stanął Baldwin. Mac Donald pozostał jednakże w rządzie jako prezes tajnej rady. Podczas wyborów w listopadzie 1935 r. **Mac Donald poniósł nieoczekiwaną a bardzo dotkliwą porażkę,** otrzymując zaledwie 17.800 w okręgu wyborczym **Seaham w Szkocji, podczas gdy jego przeciwnik otrzymał 38.000 głosów.**

Mac Donald w ciągu ostatnich lat ciężko chorował na oczy i dwukrotnie musiał poddać się operacji. W maju 1937 r. sędziwy mąż stanu ostatecznie wycofał się z życia politycznego.

W ubiegły piątek Mac Donald wraz ze swą córką wszedł na pokład statku „Reina del Pacifico", by wreszcie — jak oświadczył żegnającym go dziennikarzom — **po raz pierwszy w życiu odpocząć.**

Woj. Grażyński u marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 10. XI. (Telef.). W dniu dzisiejszym marsz. Śmigły-Rydz przyjął wojewodę Grażyńskiego, przewodniczącego Zw. Harcerstwa Polskiego. Podczas rozmowy wojewoda Grażyński przedstawił p. marszałkowi m. in. sprawę porozumienia czterech organizacji młodzieży.

Interwencja P. P. S. i ludowców u P. Prezydenta w sprawie ordynacji

Warszawa, 10. 11. (Telef.). Wileńskie „Słowo" przynosi wiadomość swego korespondenta warszawskiego, iż w drugiej połowie listopada, PPS i ludowcy zwrócą się do P. Prezydenta Rzplitej z przedłożeniem swych postulatów w sprawie ordynacji wyborczej i nowych wyborców. **Wiadomość ta nie znajduje potwierdzenia w kołach politycznych.**

Rocznica śmierci śp. Wacławskiego w Warszawie

Warszawa, 10. XI (Tel.). Dziś rano jako w 6 rocznicę śmierci studenta Stan. Wacławskiego odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele akademickim św. Anny. Po nabożeństwie, na które przybyła licznie młodzież akademicka ze wszystkich wyższych uczelni warszawskich studenci i studentki udały się do sali Tow. Higienicznego, gdzie odbył się wiec. Po wiecu uformował się kilkutysięczny pochód młodzieży, który śpiewając pieśni narodowe przeszedł Nowym Światem, Świętokrzyską, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi pod gmach Politechniki. Po drodze wznoszono okrzyki antyżydowskie. Kilkakrotnie interweniowała policja, kierując pochód na chodniki. W kilku punktach miasta powybijano szyby w składach żydowskich. M. in. rozbito wielką szybę żydowskiego dancingu „Paradies".

Odznaczenia z okazji
Święta Niepodległości

Warszawa, 10. XI. (Tel.). Z okazji tegorocznego święta 11 listopada przyznano odznaczenia orderem Polonia Restituta wielkiej liczbie osobistości. Wielką wstęgę tego orderu za wybitne zasługi na polu pracy społecznej otrzymał **ks. Jałbrzykowski,** arcybiskup metropolita wileński i p. **marsz. Al. Piłsudska.** Krzyż komandorski z gwiazdą nadano: dr **Stan. Badeniemu, ks. drowi Bardzie,** biskupowi ordynariuszowi przemyskiemu, **ks. M. Radońskiemu,** biskupowi ordynariuszowi we Włocławku, **Stefanowi Sierskiemu,** superintendentowi kościoła ewang.-reformowanego w Warszawie, **ks. dr A. Szlagowskiemu,** biskupowi, honorowemu profesorowi Uniw. J. Piłsudskiego, **J. Kopczyńskiemu,** prezesowi Najw. Tryb. Adm., dr **Romanowi Moraczewskiemu,** prezesowi Najw. Tryb. **Admin., Józefowi Lipskiemu,** ambasadorowi Rzplitej w Berlinie, **K. J. Dzierżykraj-Morawskiemu,** wiceministrowi skarbu, dr **Edw. Raczyńskiemu,** ambasadorowi Rzplitej w Londynie, generałowi dywizji **Kaz. Fabrycemu** i generałowi dyw. **Tad. Ludw. Piskorowi,** drowi **Henrykowi Gruberowi,** prezesowi PKO, **Józefowi Mehofferowi,** profesorowi Ak. Sztuk Pięknych.

Krzyż komandorski otrzymali m. in.: **ks. dr Stan. Domasik,** prałat, kanonik kapit. katedr. w Krakowie; dr **Kazimierz Majewski,** profesor zwycz. U. J. **Stan. Gołąb,** prof. zwycz. U. J.; dr **Jan Krauze,** prof. zwyczajny Ak. Górniczej w Krakowie; dr **R. Taubenszlag,** prof. U. J.; **Józef Gałęzowski,** profesor Ak. Sztuk Pięknych w Krakowie; **Ign. Pieńkowski,** prof. Ak. Sztuk Pięknych w Krakowie; **Maria Rodziewiczówna.** Pośmiertnie nadano **krzyż komandorski;** śp. prof. **A. Rosnerowi.**

Krzyż oficerski nadano: Senatorowi **Kleszczyńskiemu. Ewie Bandrowskiej-Turskiej, Vlastimilowi Hoffmanowi, Stan. Poławskiemu,** docentowi Ak. Sztuk Pięknych, śp. **Z. Waliszewskiemu,** art. malarzowi, śp. **J. Wojnarskiemu,** prof. Ak. Sztuk Pięknych, **Kacprowi Żelechowskiemu,** artyście-malarzowi, pułk. lek. **Gustawowi Leśnodorskiemu,** emerytowanemu dyr. gimnazjum w Krakowie, **Janowi Stapińskiemu,** publicyście w Krakowie, **Stan. Ant. Hergetowi,** dyrektorowi zarządu miejskiego w Krakowie.

Krzyż kawalerski orderu Polonia Restituta otrzymali: **Teodor Grott,** artysta malarz w Krakowie, **Henryk Zbierzchowski** ze Lwowa. **Joanna Wilczkowa z Zubrzycy Górnej,** wojew krak. **Artur Wohl z Krakowa. Inż. Med. Stadnicki,** architekt w Krakowie. **Kaz. Eustachiewicz,** nacz. Wydz. Urz. Wojew. w Krakowie. **Dr. K. Hesske,** nacz. Wydz. Urz. Wojew. w Krakowie, **Ignacy Zachariasiewicz** radca Urzędu Wojew. w Krakowie. **Inż. Zawadzki** naczelnik Okr. Urz. Górn. w Krakowie.

Pośmiertnie nadano krzyż kawalerski śp. **Józefowi Żurowskiemu,** państwowemu konserwatorowi zabytków przedhistorycznych w Krakowie.

Nowy wiceminister W. R. i O. P.

Warszawa, 10. XI. (Telef.). Ogłoszono nominację nowego wiceministra w Min. WR i OP. — Wiceministrem tym jest p. **Jerzy Aleksandrowicz,** dotychczasowy dyrektor Departamentu Szkół Wyższych w Min. WR i OP. Wchodzi on na miejsce opróżnione przez zgon ś. p. wicemin. Ujejskiego.

ZAMIAST RAUTU PIENIĄDZE NA BEZROBOTNYCH.

Warszawa 10. 11. (Tel.) W br. nie odbędzie się raut na Zamku królewskim z okazji święta niepodległości. Zamiast tego P. Prezydent Rzplitej złożył większą ofiarę do dyspozycji Naczelnego Komitetu Obyw. Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

NADZWYCZAJNY ZJAZD LUDOWCÓW.

Warszawa, 10. XI. (Telef.). Na dzień 11 listopada zarząd Stron. Ludowego na powiat warszawski zwołał do Warszawy nadzwyczajny zjazd członków Stronnictwa.

PROCES KOMUNISTÓW W BIAŁYMSTOKU.

Warszawa, 10. 11. (Telef.). W Sądzie Okręgowym w Białymstoku wyznaczono na 16 listopada wielki proces o przynależność do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Na ławie oskarżonych **zasiądzie 21 osób z Piotrem Słuckim na czele. — Wśród oskarżonych jest 5 kobiet.**

Porządkowanie portu sandomierskiego

Kielce, 10. XI. (PAT). Nieczynny od lat kilkunastu port sandomierski znajduje się obecnie w stadium oczyszczania i pogłębiania. Około 200 taczkarzy i kilkanaście furmanek pracuje nad usunięciem nagromadzonego latami mułu. W dniach najbliższych sprowadzona specjalnie do Sandomierza pogłębiarka pracować będzie w miejscach niedostępnych dla robotników. Uruchomienie portu nastąpi z wiosną roku przyszłego, równocześnie zaś rozpoczną się prace nad rozbudową basenu portowego i niwelacją przyległych terenów, które posłużą dla wyładunku towarów.

———o———

Fałszywe pogłoski o śmierci syna Mussoliniego

Paryż, 10. XI. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: W kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomościom, jakoby samolot, w którym znajdował się syn Mussoliniego Bruno, został strącony na froncie hiszpańskim.

Gorące dni w Palestynie

Jerozolima, 10. XI. (PAT). Pogrzeb ostatnich 5 ofiar terroru odbył się wczoraj bardzo uroczyście w Jerozolimie. Nie doszło do żadnego incydentu. Ostatnie zamachy spowodowały wielkie wzburzenie wśród ludności żydowskiej. W obawie zajść, policja wydała specjalne zarządzenia i wzmocniła posterunki w miejscach, gdzie w dzielnicy żydowskiej pracują robotnicy arabscy. W kołach żydowskich nawołują do spokoju, przy czym zwrócono się do rządu o upoważnienie stworzenia specjalnych patroli żydowskich w celu czuwania nad kolonistami, pracującymi w polu.

Nowy budżet Czechosłowacji

W dniu 9 bm. rząd czechosłowacki wniósł do parlamentu budżet na rok 1938. Budżet zwyczajny zamyka się po stronie dochodów cyfrą 10.120,233.000 koron czeskich, zaś po stronie wydatków kwotą 10.117,423.500 kc. Budżet, jak z tego widać posiada nadwyżkę w kwocie 2,809.570 kc. Budżet ten jest wyższy od budżetu z roku ubiegłego o 1600 milionów kc.

Największy wzrost wykazał budżet ministerstwa Obrony Narodowej, który z 1.360,000.000 kc. (1937) wzrósł do 2.098,024.000 kc.

———o———

Życiorys wiceministra prof. J. Alexandrowicza

Warszawa, 10. 11. (PAT). Nowy podsekretarz stanu prof. dr Jerzy Alexandrowicz urodził się w r. 1886 w Steczkach, ziemi radomskiej. W r. 1904 ukończył 4-te gimnazjum w Warszawie, a w roku 1909 Wydz. Filozoficzny Uniw. w Zurychu ze stopniem doktora filozofii. Następnie studiował medycynę na uniwersytetach w Monachium, Heidelbergu, Paryżu i Jenie, gdzie w r. 1915 uzyskał doktorat medycyny. W r. 1913 objął stanowisko asystenta w zakładzie anatomii opisowej Uniw. Jagiellońskiego, w r. 1918—1919 brał udział jako lekarz w walce z epidemiami tyfusu. **Po odbyciu kampanii wojskowej objął w roku 1921 stanowisko profesora nadzwyczajnego histologii w Uniw. Stefana Batorego w Wilnie. W roku 1930 został mianowany profesorem zwyczajnym histologii i embriologii Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. W roku 1936 został obrany rektorem tej Akademii, od 1 stycznia 1937 pełnił obowiązki dyrektora departamentu nauki i szkół wyższych w min. WR i OP.**

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 11. (Tel.). Dewizy: Belgia 89.80, Amsterdam 292,90, Londyn 26.40, N. Jork czek 5.28, kabel 5.28¼, Paryż 18, Praga 18.60, Zurych 122.45.

Akcje: Bank Polski 107½, Węgiel 23.50, Lilpop 51½, Starawice 30½.

Papiery procentowe: 4½% pożyczka wewnętrzna 56¼, 56.13 (dwa ost. drobne), 3% inwestycyjna I em. 71, serie 83 II em. 70, 5% pożyczka konwersyjna 61½, 4% premiowa pożyczka dolarowa 39¼, 39½, 4% konsolidacyjna 59¼, 59½, 59¼ (dwa ost. drobne).

Ceny nawozów azotowych nie będą podwyższone

Chorzów, 10. 11. (PAT). W związku z rozpowszechnianymi ostatnio pogłoskami o zamierzonym podwyższeniu bądź też o obniżce cen nawozów azotowych, w bieżącym sezonie wiosennym 1937/38, dyrekcja Zjedn. Fabryk Zw. Azotowych w Mościcach i Chorzowie komunikuje, że mimo **poważnego wzrostu cen wszystkich surowców, cennik na rok bieżący nie ulegnie żadnym zmianom.**

Pierwszy w Polsce ambasador japoński

złożył listy uwierzytelniające na Zamku

Warszawa, 10. XI. (PAT). Dnia 10 listopada 1937 r. o godz. 12.30 P. Prezydent Rzplitej, przyjął na Zamku królewskim ekscelencję p. Shyuichi Sakoh, ambasadora Japonii, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Pan ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu p. ministra Karola Romera samochodem P. Prezydenta Rzplitej. W sali Tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck. P. Prezydent Rzplitej oczekiwał w sali Rycerskiej w towarzystwie p. premiera Składkowskiego, oraz ministrów Romana, Kościałkowskiego, i Kalińskiego.

Ambasador Japonii wprowadzony do sali Rycerskiej przez ministra Spraw Zagran. i przedstawiony przez dyrektora protokołu P. Prezydentowi Rzplitej wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. i.:

Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć na ręce waszej Ekscelencji listy, którymi Jego cesarska mość mój dostojny monarcha akredytuje mnie jako swego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy Waszej Ekscelencji oraz listy, odwołujące mego szanownego poprzednika p. Ito, który pełnił misję posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce.

Jego cesarska mość, mój dostojny monarcha ożywiony pragnieniem zacieśnienia silniej, niż kiedykolwiek stosunków dyplomatycznych pomiędzy Japonią a Polską, oraz stosunków braterstwa i przyjaźni, łączących oba kraje

POSTANOWIŁ PODNIEŚĆ DO RANGI AMBASADY CESARSKIE POSELSTWO

i raczył wyświadczyć mi wielki zaszczyt, mianując mnie swym pierwszym ambasadorem w Polsce.

P. Prezydent odpowiedział następującymi m. i. słowy:

Panie ambasadorze! Przyjmując z rąk pańskich listy, którymi jego cesarska mość cesarz Japonii uwierzytelnił pana przy mnie w charakterze swego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, pragnę podziękować panu za słowa, z jakimi pan do mnie zwrócił się oraz za uprzejme życzenia wyrażone dla Polski i dla mojej osoby.

Kierując się tymi samymi względami co pański dostojny monarcha, dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni i braterstwa między Polską a Japonią

ZGODNIE POSTANOWILIŚMY PODNIEŚĆ NASZE POSELSTWA W TOKIO I W WARSZAWIE DO RANGI AMBASAD.

Niezmiernie miło mi jest powitać w osobie pana pierwszego ambasadora Japonii i nie wątpię, panie ambasadorze, że wypełniając zadanie, przypadające panu w udziale, prowadzić pan będzie dalej pomyślnie dzieło swych poprzedników.

Po przemówieniu P. Prezydent udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali Marmurowej. Po skończonej audiencji ambasador powrócił do gmachu ambasady, odprowadzony z należnymi honorami.

Przed wizytą min. Delbosa w Warszawie

Paryż, 10. XI. (PAT). Agencja Havasa donosi z Warszawy, że projekt wizyty min. spr. zagr. Delbosa został przyjęty bardzo życzliwie przez koła rządowe. Rozmowy obu mężów stanu, które odbędą się w Warszawie mają tylko przyczynić się do zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących oba kraje. Od chwili objęcia przez p. Delbosa kierownictwa sprawami zagranicznymi Francji stosunki polsko-francuskie rozwijały się jak najpomyślniej. W tym czasie miała miejsce podróż marszałka Śmigłego-Rydza do Francji i podróż ministra Becka do Paryża. Program wizyty min. Delbosa nie jest jeszcze ustalony. W Warszawie zaznaczają, że rozmowy będą się toczyły w ramach sojuszu polsko-francuskiego i w atmosferze szczerej serdeczności.

Wielka delegacja Kaszubów

z darami u p. marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 10. XI. (PAT). Dziś przybyła do Warszawy specjalnym pociągiem delegacja ludności kaszubskiej w liczbie 500 osób, celem wręczenia p. marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplomu obywatela honorowego m. Wejherowa oraz darów.

Około godz. 12-tej delegacja przybyła przed Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych i ustawiła się półkolem. Na pierwszym planie ustawiły się drużyny w strojach ludowych, rybacy, przedstawiciele rad miejskich Wejherowa i Pucka oraz delegaci z darami. Na prawym skrzydle grupy na kutrze rybackim zmontowanym na samochodzie umieściła się kapela i chór rybacki.

Po przemówieniach pan marszałek przeszedł przed delegatami trzymającymi dary i rozmawiał z nimi przez dłuższą chwilę. M. in. wręczono panu marszałkowi bryłę z bursztynu, ludowe wyroby ceramiczne, modele statków, hafty kaszubskie i róg prasowany.

—ooOoo—

Rząd polski wobec antykomunist. paktu

Warszawa, 10. XI. (PAT). W związku z wiadomością, podaną przez agencję Havasa o rzekomej interwencji sowieckiego charge d'affaires Winogradowa u ministra spraw zagr. Becka, w toku której Winogradow miał jakoby oświadczyć, że rząd sowiecki uważałby przystąpienie Polski do paktu niemiecko-włosko-japońskiego, jako akt wrogi w stosunku do siebie — Polska Agencja Telegarficzna dowiaduje się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż tego rodzaju demarche nie miało miejsca.

Interwencja taka byłaby zresztą zupełnie bezprzedmiotowa, biorąc pod uwagę, że rząd polski kieruje się w swoich posunięciach jedynie wymaganiami polskiej racji stanu.

Ofiary demonstracji antysemickiej

Kraków, 10. XI. Na stację Pogotowia Ratunkowego zgłosili się dzisiaj Artur Vogel lat 30 ul. Halicka 30 i Landau Beniamin lat 35 ul. Miodowa 20, podając, że w czasie południowej demonstracji antysemickiej zostali poturbowani na ul. Siennej. Lekarz Pogotowia stwierdził u Vogla dwie rany tłuczone głowy, a u Landaua ranę tłuczoną wargi.

W godzinach wieczornych Pogotowie Ratunkowe interweniowało na ul. Felicjanek, gdzie pozostający od dłuższego czasu bez pracy 53-letni Marcin Rokita w przystępie rozpaczy usiłował odebrać sobie życie przez wypicie większej ilości kwasu solnego. Rokitę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala.

———o———

Wiadomości z kraju

O rozmowy z ludowcami

Wielkoprzemysłowa „Depesza“ oświadcza:

„Bez porozumienia się z ludowcami spokoju w Polsce nie będzie, bo jest nie do zniesienia, aby największa część narodu ponosiła wszystkie ciężary a przez tak długi czas pozostawała bez wpływu na państwo“.

„Depesza“ powiada, że ktoś z obozu rządzącego winien rozmowy z ludowcami zacząć:

„Czy jest — pyta — w obozie legionowym człowiek, który by mógł szczerze i z zaufaniem do siebie rozmawiać z ludźmi przeciwnych obozów?

Naszym zdaniem — odpowiada — jest i jego nazwisko jest dziś najczęściej wymieniane.

...Jest w obozie legionowym człowiek, który napewno doprowadziłby skłócone dziś elementy polityczne do zgody. Trzeba mu tylko powierzyć tę misję. Z nim by chętnie rozmawiano. Szkoda, że jeszcze nie ma się odwagi tego zrobić“.

Łamiemy sobie głowę i ani rusz, — nie możemy zgadnąć, o kogo chodzi. Może by „Depesza“ zechciała wymienić to nazwisko.

Wybrzeże polskie we mgle

Bardzo gęsta mgła spowiła wybrzeże polskie Opary nadpłynęły z północy, tak że widzialność na brzegu czy morzu jest minimalna. Statki płyną w zwolnionym tempie. Rybacy na połowy nie wyjeżdżają. Na lądzie mgła również poważnie daje się we znaki, zwłaszcza na szosach nadmorskich. Najdotkliwiej mgła odczuwać się daje na auto-stradzie Puck—Wielka Wieś.

Klasztor w Berezie Kartuskiej objęli księża Pallotyni

Ks. Biskup Piński Bukraba za zgodą generała OO. Kartuzów przekazał kościółek i mury poklasztorne kartuzów w Berezie Kartuskiej prowincji polskiej księży Pallotynów, którzy zamierzają utworzyć tu Dom Rekolekcyjny. Rektorem nowej placówki pallotyńskiej został ks. Walerian Siuda.

Sacharyna w butach piłkarzy

Trzej znani piłkarze kołomyjscy zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okr. pod zarzutem przemytu niemonopolowych kamyków do zapalniczek i sacharyny niemieckiej. Straż graniczna na podstawie poufnych wiadomości od dawna podejrzewała piłkarza Beniamina Wieselberga o rozprowadzanie przemyconych kamyków zapałowych i sacharyny na Pokuciu. Gdy drużyna wracała w doskonałych humorach po uzyskaniu zwycięstwa z Nadwórny, patrol straży granicznej zatrzymał wesołą kompanię. W jednej z taksówek znaleziono paczkę, przywiązaną do butów footbalowych Wieselberga, zawierającą przemycaną sacharynę i kamyki do zapalniczek.

Straż graniczna aresztowała Wieselberga i dwu innych piłkarzy — Hoenischa i Hermana Hilsenratha, których po przesłuchaniu zwolniono.

Sąd skazał Wieselberga na 2 miesiące aresztu i 564 zł grzywny, uniewinnił natomiast Hoenischa i Hilsenratha.

Tarnów

KOLEJ ELEKTRYCZNA Z MOŚCIC DO RZESZOWA. Okręgowy Zakład Elektryczny S. A. w Tarnowie otrzymał uprawnienie na budowę linii elektrycznej wysokiego napięcia z Mościc do Rzeszowa na przestrzeni 70 klm. W związku z powyższą sprawą odbyła się komisja wojewódzka na terenie Tarnowa i powiatu oraz Dębicy i powiatu. W najbliższym czasie zakład przystępuje do budowy linii.

WYROK W SPRAWIE STRAJKU OKUPACYJNEGO. Sąd grodzki w Tarnowie w związku ze strajkiem okupacyjnym w Zakładzie konfekcji męsko-damskiej Zeichnera w Tarnowie, skazał Gotlieba Liebera na miesiąc bezwzględnego aresztu. 10 oskarżonych, w tym 6 żydówek, na 3 tygodnie aresztu każdego z zawieszeniem na lat 3.

Lwów

SENSACYJNA SKARGA O OSZCZERSTWO. Adwokat dr St. Dręgiewicz wniósł w imieniu ks. J. Panasia skargę o oszczerstwo przeciwko p. Józefowi Ziemkowskiemu, wydawcy i redaktorowi odpowiedzialnemu, wychodzącemu we Lwowie tygodnika „Prawda Narodowa“. W piśmie tym zamieszczono artykuł z rozmaitymi, fantastycznymi zarzutami, jak np., że ks. Panaś przyobiecał Ukraińcom Ukrainę po San i ziemię polską z parcelacji(!)

LWÓW OTRZYMAŁ WIEŻĘ SPADOCHRONOWĄ. Obok boiska „Czarnych“ przy szosie stryjskiej we Lwowie, staraniem Okręgu lwowskiego L. O. P. P. zmontowano wieżę żelaznej konstrukcji, przeznaczoną do nauki skoków ze spadochronem. Lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. będzie prowadził kursy skoków dla młodzieży. Korzystać z tej wieży będą mogły również starsze osoby, jedynie za wykazaniem się świadectwem lekarskim co do ich stanu zdrowia.

BÓJKA PRZED UNIWERSYTETEM między dwoma ugrupowaniami studentów narodowcami i socjalistami wynikła wczoraj w związku z akcją ankietową. Kilku studentów zostało dotkliwie poturbowanych. Podobne zajścia rozegrały się pod Akademią Handlu Zagranicznego i Akademią Weterynaryjną. Ponieważ brama Akad. Handlu Zagranicznego była zamknięta, usiłowano ją wyłamać, ale bezskutecznie. Do wnętrza wdarła się grupa po dostawionej do okna drabinie, chcąc zaatakować studentów żydów. Dalszej akcji przeszkodziła policja, która rozprószyła demonstrantów. Na skutek tych zajść rektor U. J. K. zawiesił zarządzoną akcję ankietową i wezwał studentów do przesłania niezłożonych do tej pory odpowiedzi pocztą do 13 bm., a nie jak do tej pory osobiście.

„Afera paryska“ w oświetleniu Polskiego Związku Piłki Nożnej

Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej płk. Glabisz, wygłosił przez radio obszerne przemówienie, w którym oświetlił stanowisko Polskiego Związku Piłki Nożnej wobec t. zw. „afery Paryskiej“. Jak się okazuje, dochodzenie przeprowadzone przez P. Z. P. N. stwierdziło, że dwaj członkowie reprezentaji polskiej Wilimowski i Góra istonie prowadzili pertraktacje z paryskim Racing-Clubem w sprawie przejścia na zawodostwo i zasilenia barw tego klubu. Pertraktacje odbywały się w normalnych warunkach. Nie jest prawdą jakoby gracze zostali przez przedstawiceli Racing-Clubu spici alkoholem i pod wpływem alkoholu podpisali kontrakty. Rokowania bowiem, jak stwierdzono, nie zostały w ogóle doprowadzone do końca, Góra i Wilimowski kontraktów nie podpisali i pieniędzy od klubu nie wzięli. Wymienieni zawodnicy wrócili do hotelu nieco podchmieleni, nie byli jednak na tyle pijani, aby nie zdawali sobie sprawy z tego co robią.

Natomiast nie ustalono dokładnie od kogo wyszła inicjatywa prowadzenia pertraktacji.

W rokowaniach brali udział jedynie Góra i Wilimowski. Piontek i Wodarz nie mieli z tą aferą nic wspólnego.

Płk. Glabisz jest zdania, że kierownictwo drużyny polskiej nie ponosi w tej sprawie żadnej winy i że cała sprawa została wyolbrzymiona przez jednego z polskich dziennikarzy, mieszkających stale za granicą, który w ten sposób chciał przedstawić w kraju jak wysoką klasę przedstawiają obecnie nasi piłkarze.

W rezultacie Zarząd P. Z. P. N. z żalem stwierdza, że znajdują się gracze reprezentacyjni, którzy za pieniądze są gotowi zrezygnować z zaszczytu obrony barw narodowych. Karanie tych graczy Zarząd P. Z. P. N. uważa za niepożądane, gdyż nie można nikogo karać za to, że chce sobie byt polepszyć. Zawodników tych nie można również dyskwalifkować, gdyż nie podpisali kontraktu i praw amatorskich nie utracili, a dyskwalifikacja może nastąpić dopiero po przejściu na zawodostwo.

Na przyszłość P. Z. P. N. będzie jednak bardzo ostrożny w nawiązywaniu kontaktu z zawodowymi drużynami francuskimi, a bezwzględnie nie będzie tolerował nadużywania alkoholu przez zawodników, zwłaszcza przy wyjazdach za granicę. Zarząd P. Z. P. N. w stosunku do Góry i Wilimowskiego nie wyciąga wniosków z tego postanowienia, gdyż nie stwierdzono nadużywania przez nich alkoholu.

Poza tym Zarząd P. Z. P. N. wyciągnie konsekwencje w stosunku do dziennikarza, który dla sensacji wyolbrzymił całą tę sprawę, zwracając się również do Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

Rekordy poczty polskiej

Niejednokrotnie słyszeliśmy o różnego rodzaju dowodach sprawności poczty polskiej, która pokonywała nie byle jakie trudności, spowodowane przeważnie niedokładnym podawaniem adresu, albo nawet zupełnym brakiem danych o miejscu zamieszkania adresata. Podobnie często słyszało się o rekordach w dziedzinie szybkości doręczania przesyłek pocztowych na dużych przestrzeniach.

W ostatnich czasach zanotowano na terenie poczty w Katowicach dwa dalsze fakty, które świadczą o rzeczywiście rekordowej sprawności. **Radiodepesza, nadana w Nowym Jorku doręczona została mianowicie adresatowi w Katowicach po upływie niespełna 15 minut od momentu wysłania.** Jeżeli uwzględnić fakt, że od momentu nadania do doręczenia zwykłej depeszy krajowej trzeba normalnie kilku godzin, mamy tu naprawdę fantastyczny wyczyn.

Również poczta w Katowicach otrzymała kartę pocztową, zaadresowaną jak następuje: **Wielmożny Pan Józef Drewko, Katowice,** a dalej następowała adnotacja: **„będzie oczekiwał w holu Dworca Głównego na pociąg pośpieszny, przyjeżdżający z Poznania o godz. 6.20 rano obok zapory biletowej“.** Tyle adres. Treść zaś karty stanowiła wiadomość, iż autor jej z powodu wypadku, w którym złamał nogę, nie przyjedzie do Katowic i wobec tego nie należy go oczekiwać. Pozornie wydawaćby się mogło, iż nie sposób uprzedzić adresata o wypadku i doręczyć mu kartę. Wysłano jednakże listonosza, który o oznaczonej porze **przez dłuższy czas wykrzykiwał nazwisko adresata przy zaporze biletowej, aż wreszcie odnalazł go i wręczył mu tak oryginalnie zaadresowaną kartę.**

Katastrofa budowlana w szpitalu łódzkim

Chorzy, leżący w łódzkim szpitalu miejskim na Radogoszczy, personel lekarski i pielęgniarski już od dawna zauważyli, że wcałym szeregu sal odpadła miejscami tynk i tworzą się drobne rysy. Jednakże, ze względu na to, iż gmach wybudowany był przed prawie 40 laty i wyglądał na budowę bardzo solidną, nie przywiązywano do tego większego znaczenia, sądząc, że są to drobne i nic nie znaczące uszkodzenia. Gmach ten nie był własnością rządu miejskiego, a był tylko dzierżawiony.

W poniedziałek rano chorzy, leżący na sali Nr 11, usłyszeli dziwne trzaski i chwilę potem oberwał się kawał tynku z sufitu, padając na podłogę. Ponieważ tynk osypywał się ciągle, przeto większość chorych rzuciła się do ucieczki. Jeszcze nie wszyscy zdołali opuścić salę, gdy nastąpił drugi, silniejszy trzask i runął cały sufit.

Czterej chorzy, którzy nie zdołali w porę uciec, zostali przygnieceni odłamkami gruzu. **Służba szpitalna nie zdołała wydobyć ciężko rannych spod gruzów.** Dokonała tego dopiero zaalarmowana straż ogniowa.

Niezwłocznie zawiadomiono wyższe władze o wypadku. Zjawiła się komisja techniczna, sędzia śledczy, oraz członkowie zarządu miejskiego z komisarycznym prezydentem miasta Godlewskim.

Po pierwszym zbadaniu gmachu, komisja techniczna nakazała szpital ewakuować, a grożące zawaleniem ściany, prowizorycznie zabezpieczono.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 10 listopada br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—31.50
Pszenica czerw. dworska	29.25—29.75
Pszenica biała dworska	29.25—29.40
Pszenica zbierana	28.25—28.40
Żyto jednolite dworskie	24.25—24.50
Żyto zbierane targowe	23.60—23.85
Owies jednolity niezadeszcz. dworski	23.00—23.25
Owies zbierany	21.50—21.75
Owies zadeszczony	20.00—20.50
Jęczmień jednolity	21.00—23.00
Jęczmień przemiałowy	19.00—19.50
Jęczmień pastewny	18.50—18.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. ga. I wyciąg 0-30 proc.	46.00—48.00
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	45.00—45.50
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	41.75—42.25

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.50—34.75
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.50—33.75
Mąka razowa	27.50—27.75

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Ś. † P.

Ks. Franciszek Prezentkiewicz

Prepozyt i kanonik w Wieliczce

urodzony w 1867 r. w Wadowicach, wyświęcony w 1891 r., zmarł w Panu opatrzony św. Sakramentami 9 listopada 1937 r. w Wieliczce.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego odbędzie się w czwartek 11 listopada 1937 r. o godz. 3 po południu. Pogrzeb zaś odbędzie się w piątek 12 listopada po nabożeństwie o godz. 10 rano w Wieliczce.

KSIĘŻA KONDEKANALNI

Z szerokiego świata

ZUCHWAŁY NAPAD W LONDYNIE. W eleganckiej dzielnicy Londynu Mayfair dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie pani Hesketh Wright. Zamaskowani bandyci pod groźbą rewolwerów zmusili właścicielkę mieszkania do wydania biżuterii i banknotów, przedstawiającą ogólną wartość 20 tys. funtów szterlingów. Bandyci byli elegancko ubrani i zachowywali się z wyjątkową uprzejmością, co im jednak nie przeszkodziło, opuszczając mieszkanie, związać i zakneblować usta swej ofierze.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY MISYJNEJ SZTUKI KOŚCIELNEJ W WATYKANIE. Pod przewodnictwem arcybiskupa Celso Costantiniego odbyło się w Watykanie posiedzenie Komisji Wystawy Misyjnej Sztuki Kościelnej. Na posiedzeniu tym zdecydowano, że dobór eksponatów i artystyczne rozplanowanie przyszłej Wystawy dokonane zostaną wspólnie przez obie św. Kongregacje: Propagandy i Kościoła Wschodniego. Prof. de Gasperi, który był sekretarzem Komitetu Światowej Wystawy Prasy Katolickiej, mianowany został sekretarzem również nowej Wystawy. Kierownictwo artystyczne i nadzór ogólny nad Wystawą Misyjną sztuki kościelnej powierzono architektowi Gio Ponti, który podobne funkcje spełniał również przy Wystawie Prasy.

PRACOWITE DNI OJCA ŚW. Ostatnie dni w Watykanie zaznaczyły się bardzo licznymi posłuchaniami. Na prywatnych audiencjach n. p. w ubiegłą sobotę, Ojciec św. przyjął jedenastu biskupów różnych diecezyj francuskich, kardynała Tappouniego, delegata apostolskiego w Turcji arcybiskupa Roncalliego, reprezentanta Stolicy Apostolskiej przy rządzie w Salamance arcybiskupa Antoniuttiego, oraz meksykańskiego dostojnika kościelnego ks. prał. Agostino de la Cueva. Posłuchanie sobotnie uzupełniła audiencja generalna w Sali Błogosławieństw, na którą stawiło się 500 par nowożeńców oraz liczni duchowni i pielgrzymi różnych narodowości, m. in. niemieckiej.

ZGON PATRIARCHY RYBAKÓW NA CAPRI. W Anacapri zmarł Francesco Spadaro — najstarszy rybak zatoki Neapolitańskiej, najpopularniejsza postać na Capri. Od lat już patriarcha rybaków kapryjskich, uważany był narówni z grotą lazurową i ruinami zamku Tyberiusza za jedną z największych atrakcyj malowniczej wyspy. Cudzoziemcy, zwiedzający Capri, poczytywali sobie za zaszczyt sfotografować się obok sędziwego Spadaro, chętnie pozującego do zdjęć w charakterystycznym kostiumie ludowym. Dla Włochów zaś, zwłaszcza dla zabobonnych Neapolitańczyków, fotografia „nieśmiertelnego“ Francesco nabierała znaczenia wielkiej „portafortuna“ — talizmanu, zapewniającego długie i szczęśliwe życie. Popularność rybaka wzrosła szczególnie w latach powojennych, gdy rozmaite wydawnictwa włoskie poczęły drukować widokówki z jego podobizną na tle najpiękniejszych zakątków Capri. W pogrzebie Francesco Spadaro udział wzięli wszyscy mieszkańcy wyspy, delegacje ludności wybrzeża oraz liczni artyści i cudzoziemcy, bawiący na Capri, w Neapolu, Sorrento i Amalfi.

SĄD IMIGRACYJNY NA ELLIS ISLAND ODMÓWIŁ PRAWA ZEJŚCIA NA LĄD AMERYKAŃSKI Magdzie Fontanges, występującej pod nazwiskiem Corabent. P. Fontanges znana jest z zamachu dokonanego na b. ambasadora francuskiego De Cohambrun'a.

WODY, KTÓRE W SYRII PODCZAS OSTATNIEJ POWODZI zalały okolice Kalamonu, zaczynają ustępować. Akcja ratunkowa jest prowadzona bardzo energicznie. Biorą w niej udział oddziały wojska i kolumny, zorganizowane z miejscowej ludności. W katastrofie powodzi zginęło, jak wiadomo, przeszło tysiąc osób. **10.000 domów zostało całkowicie zniszczonych.** Straty obliczają na 40 milionów franków.

Znowu naprężona sytuacja w Palestynie

Grupa robotników żydowskich, idących do pracy na polach przy osiedlu Kiryatanavim, położonym o kilka mil na zachód od Jerozolimy, została zaatakowana przez Arabów, ukrytych w pobliskich wzgórzach, przy czym **5 młodych żydów poniosło śmierć.** Wszyscy oni pochodzili z Polski. Policja wszczęła natychmiast pościg, przeszukując całą okolicę. **Do pomocy policji oddano samoloty wojskowe**, którym udało się wytropić uciekającą bandę przez tereny lesiste, w kierunku północnym. **Oddziały wojska i policji starają się okrążyć bandę.**

We środę odbył się w Jerozolimie pogrzeb zabitych robotników żydowskich przy udziale kilkutysięcznych tłumów. Na znak żałoby sklepy żydowskie były zamknięte przez dwie godziny.

W Jerozolimie **napadnięto na dwóch robotników arabskich.** W czasie strzelaniny jeden Arab został ciężko ranny. W związku z tym aresztowano dwóch żydów, jako rzekomych sprawców. Wobec naprężonej sytuacji w Palestynie, władze brytyjskie zarządziły przyspieszenie wyjazdu batalionu strzelców do Palestyny, który miał początkowo wyjechać dopiero z początkiem stycznia. Batalion ten odpłynie z Anglii w dn. 19 listopada.

———o———

Proces o nieudały zamach stanu w Tokio

Przed specjalnym trybunałem w Tokio rozpoczął się proces członków stowarzyszenia „Shimpeitai“ (boski legion), oskarżonych o przygotowywanie buntu. Oskarżeni sądzeni są według przepisów nowego kodeksu karnego, który po raz pierwszy jest stosowany do przestępstwa tego rodzaju.

Akt oskarżenia stwierdza, iż 55 członków „Shimpeitai“, z których jeden już nie żyje, a trzech znajduje się w szeregach armii, **przygotowywało zbrojną rebelię w r. 1933 w celu przeprowadzenia w sposób gwałtowny reformy narodowej.** Spiskowcy zamierzali stworzyć rząd nadzwyczajny w celu przeprowadzenia swych zadań. Cel swój chcieli osiągnąć, **zrzucając bomby z samolotów na rezydencję premiera**, w chwili gdy tam odbywało się posiedzenie gabinetu oraz na zabudowania, w których mieściła się komenda policji. **Zamach miał być wykonany 7 lipca 1933 r.** Rzucenie bomb miało być sygnałem do wybuchu powstania i zamordowania ówczesnego premiera Saito i innych członków rządu. **Plan ten został udaremniony** przez aresztowanie spiskowców. Na czele „Shimpeitai“ stał prezes patriotycznej labour party Tatsuo Amano oraz płk. Tetsunosuke Yasuda.

———o———

Ponowne otwarcie wystawy paryskiej pod znakiem zapytania

Postanowione oficjalnie przez radę ministrów ponowne otwarcie wystawy paryskiej wysuwa szereg zagadnień natury finansowej, których rozwiązanie jest tym trudniejsze, iż minister Bonnet pragnie utrzymać budżet na rok 1938 w stanie obecnej równowagi. Według pierwszych obliczeń komisariatu generalnego, **przedłużenie wystawy wymagałoby kredytów w wysokości około 500 miln. franków.** Na skutek polityki oszczędnościowej, głoszonej przez ministra Bonneta, suma ta została zmniejszona o 50 miln. franków. Obecnie odnośne departamenty **ministerstwa przemysłu** i handlu opracowują ponowne szczegóły **obliczenia kosztów. Dokładna ich wysokość nie jest jeszcze** znana. W każdym razie nie mogą one przekroczyć 450 miln. fr. i powinny być raczej mniejsze od tej sumy. Należy poza tym odjąć kwotę 100 miln., którą powinny przynieść wpływy z biletów wstępu i opłat za stoiska, wynajęte różnym firmom. Tak więc ostateczna **suma nie powinna przekroczyć 350 miln. fr.** Wydatki te zostaną pokryte przez państwo przy pomocy miasta Paryża.

Fałszowali paszporty w Ameryce

dla ochotników do czerwonej Hiszpanii

Policja w Nowym Jorku wykryła doskonale zorganizowaną bandę fałszerzy dokumentów, która zajmowała się skupem paszportów **a po wywabieniu nazwisk wpisywała inne nazwiska.** Osoby, korzystające z tych paszportów, wyjeżdżały do czerwonej Hiszpanii. Na trop fałszerzy wpadł konsul republiki Chili, który stwierdził olbrzymie **zapotrzebowanie** na duplikaty zagubionych rzekomo przez swych obywateli paszportów. W ślad za nim **zwrócili się do policji konsulowie Peru, Meksyku i Kolumbii.**

Policja ujęła znanego **komunistę peruwiańskiego** Samuela Chocano, **przy którym znaleziono 10 paszportów meksykańskich, 8 chilijskich, oraz większe ilości paszportów kolumbijskich.** W mieszkaniu jego znaleziono całe dobrze wyposażone laboratorium fałszerskie i pokaźny zapas oryginalnych paszportów, na których wywabione zostały nazwiska rzeczywistych posiadaczów. Chocano **został** skazany na karę długoletniego więzienia, **a obecnie** policja wyłapuje jego wspólników, **którzy razem** z nim zajmowali się wysyłaniem **ochotników do** Hiszpanii.

Nowiny katolickie

Kard. Lienart przeciw totalizmowi

Zamykając „Congres des militants catholiques“ (Kongres katolickich bojowników) diec. Lille kard. Lienart wygłosił przemówienie, którego znaczna część zwrócona była przeciw totalizmowi (widocznie nie tylko wśród polskich katolików są zwolennicy totalizmu).

„Wielkim błędem — mówił — naszych czasów jest pochłonięcie jednostki przez zbiorowość... Chrześcijaństwo jest prawie jedyną ideologią, która podnosi osobowość ludzką, a rasę, klasę, naród i państwo oddaje na jej usługi: „Prawdziwy chrześcijanin — powiedział Fr. Mauriac — jest wrogiem tyranii, czy to jest tyrania klasy, rasy, czy państwa... W państwie totalnym nie ma dla niego miejsca“... Na tej godności ludzkiej osoby opiera się cała koncepcja chrześcijańska rodziny, zawodu i państwa“.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“

Na arcybiskupi Komitet Ratunkowy: K. Bujak zł 3.—, M. Dihm zł 3.—, S. P. zł 1.50, dr Łubkowski Wł. Cieszyn zł 5.—.

Na Kuchnię S. Samueli: Maria Kosińska, Sułkowice zł 2.—, Maria Lewaj, Wieliczka zł 5.—.

Na Żłobek przy ul. Podzamcze: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Józefa Halucha, Augusta Czubkowa z córkami zł 30.—.

Na biedne sieroty: Zamiast światła na grób Rodziców, Piotr Jałowiec zł 2.50.

Na pomoc akademicką: N. N. zł 5.—.

W 20 rocznicę przewrotu bolszewickiego

Ten, co utorował drogę Leninowi

Na zakończenie uwag poświęconych Rosji Sowieckiej z okazji 20-lecia rewolucji bolszewickiej należy się osobne wspomnienie głównemu winowajcy tego przewrotu... Kiereński jest tą nieszczęsną postacią Rosji, która w niezwykle krytycznym momencie dziejów ogromnego państwa, znalazła się na stanowisku, do którego nie miała najmniejszych kwalifikacji.

Kiereński, marny adwokat, nie wiele uwagi poświęcający sprawom zawodowym, stał się bardziej znanym z chwilą wejścia w skład Dumy jako przedstawiciel S. D., odłamu „mienszewików“. **Wyboru swego nie zawdzięczał wybitnym zdolnościom, a jedynie krzykactwu i demagogii. W Dumie korzystał z prawa nietykalności po to, by obrzucać ministrów obelgami. Na jednym z posiedzeń nazwał rząd carski „hołotą w mundurach“.** Z powodu hałaśliwego i ordynarnego zachowania się w Dumie, przewodniczący usuwał go wielokrotnie z sali posiedzeń. Mimo to Kiereński nie zaniechał swoich wykrzyków, gdyż tylko w ten sposób mógł zdobyć rozgłos.

W czasie rewolucji największą rolę odgrywają zwykle ci, którzy potrafią zdobyć się na największą demagogię i robią najwięcej hałasu. **Na mętne wody w czasie zamętu, który powalił tron carski, wypłynął wkrótce i Kiereński jako jeden z najgłośniejszych. Za jego to sprawą po obaleniu caratu wysłano do wojska na froncie „rozkaz nr 1“ znoszący prawa dyscyplinarne oficerów i zewnętrzną oznakę tych praw: obowiązek salutowania oficerów przez żołnierzy. Był to pierwszy krok do dezorganizacji i kompletnego zanarchizowania armii. Mimo to Kiereński nie myślał o zawarciu pokoju i sądził, że armia pójdzie po zwycięstwo w imię poczucia rewolucyjnego obowiązku.**

Kiedy w lecie 1917 roku zapanował na wszystkich frontach bezład, Kiereński udał się na front, by gorącymi przemówieniami wzniecić zapał wojenny wśród żołnierzy. „Wojna aż do zwycięstwa“ w dalszym ciągu była jego hasłem. Dla żołnierzy oznaczało hasło dalsze trudy, kalectwo i śmierć. **A tymczasem Lenin i jego wysłannicy obiecywali:**

> **W tym samym dniu, w którym bolszewicy wezmą w swoje ręce władzę, rozpoczną się układy pokojowe. Będziecie mogli wrócić na wieś i „zlikwidować“ panów i wszystkich krwiopijców. A pamiętajcie, że broń należy zabrać ze sobą!**

Słowa te były kojącym balsamem dla „mużyków“, którzy mieli dość wojny. Gdy Kiereński w czasie jednego z przemówień na froncie zawołał z samochodu: „Wojna do ostatka!“, z szeregów żołnierskich odpowiedziano mu: „Niech żyje anarchia“. Żołnierze obrócili bagnety na dół i las sterczących kolb był odpowiedzią na wojenne wołania Kiereńskiego. W Mińsku chciano Kiereńskiego zlinczować razem z jego nieodłączną „babką rewolucji“, Breszko-Breszkowską.

Wkrótce po objęciu władzy

Kiereński zajął wspaniałe apartamenta carskie

w pałacu Zimowym w Petersburgu. Pochlebiało mu, że spał w łóżku cara. Występował w mundurze, który sobie sam wymyślił. Pokazywał się zawsze w towarzystwie dwu adiutantów. Dekrety podpisywał tylko przy biurku cara Aleksandra II. Demagog objawił się jako pospolity snob.

I gdy ten płytki, a zarozumiały i niesłychanie pewny siebie szef rządu rewolucyjnego upawał się władzą, w tym czasie Rosja płonęła, podpalona przez bolszewików. Chłopi posłuchali wezwania Lenina: „rabować zagrabione“, i rabowali.

Lenin i jego towarzysze mieli nie trudne zadanie przed sobą. Proletariat fabryczny był uzbrojony. **Broń dał mu w ręce Kiereński, gdy gen. Korniłow zamierzał owładnąć Petersburgiem.** Lenin ustalał w szczegółach plan zamachu, a Kiereński wciąż wygłaszałał egzaltowane i histeryczne mowy. Cała jego „władza“ ograniczała się coraz więcej do wygłaszania mów. A mimo to radykalna inteligencja i koła mieszczańskie dalej wierzyły w niego. Na różnych dobroczynnych imprezach płacono za fotografie Kiereńskiego z jego podpisami setki rubli. Aparat państwowy jeszcze funkcjonował siłą bezwładu, ale siła ta słabła coraz widoczniej.

Lenin, Trocki krzątali się coraz usilniej. Zamieszkali w pałacu tancerki Krzesińskiej (obecnie żony wielkiego księcia Andrzeja Włodzimierzowicza) i z balkonu tego pałacu wygłaszali coraz gwałtowniejsze przemówienia. Kiereńskiemu wciąż zwracano uwagę na szalejącą, namiętną propagandę. Ostrzeżenia były daremne. Kiereński odpowiadał, że uznaje swobodę słowa i wkroczyć nie może. Dla niego wróg był tylko na prawicy.

PIERWSZY PIORUN NADCHODZĄCEJ BURZY UDERZYŁ W LIPCU.

Wybuchnęła ruchawka bolszewicka. Gwardia robotnicza obsadziła arsenał oraz twierdzę Petropawłowską i przygotowała się do ataku na dzielnicę, w której rezydował rząd.

Kiereński niepewny wojsk stacjonowanych w Petersburgu wezwał na pomoc kozaków i kadetów. Oddziały te zaatakowały twierdzę i rozbroiły robotników. W dniu 27 lipca ruchawka bolszewicka była zgnieciona.

Spodziewano się, że Kiereński wystąpi stanowcza przeciwko bolszewikom.

Wystarczało aresztować Lenina,

by zapobiec drugiej próbie zamachu bolszewickiego,. Ale tymczasem Lenin znikł.

Zbliżała się jesień. Wspaniałe pałace nad Newą były zapchane urzędnikami różnych instytucji. Wydawano na wszystkie strony polecenia, rozkazy, zarządzenia i dekrety, których nikt nie wykonywał. Obywatele chodzili bezradnie od urzędu do urzędu błagając o ochronę przed samowolą, bezprawiem i rabunkiem. Kto ośmielił się przejść wieczorem paru ulicami miasta, mógł być doszczętnie ograbiony ze wszystkiego „w imię rewolucji“.

WE WRZEŚNIU PETERSBURSKI SOWIET ŻOŁNIERSKI WYBRAŁ TROCKIEGO PRZEWODNICZĄCYM.

Podniecenie mas wzrastało z dnia na dzień. Dyszący zemstą, żądny krwi i władzy, potwór bolszewizmu był tuż, tuż. **Wszyscy wiedzieli, że zbliżają się znów krytyczne chwile;** tylko Kiereński **tego nie wiedział. Nadszedł 6 listopada. Zastępca Kiereńskiego Konowałow był bezradny. Wiedział, że trzeba działać stanowczo, ale nie mógł. Kiereński gdzieś znikł i nie zostawił mu żadnych poleceń.** Nie było wojska, nie było policji. Konowałow wiedział, że komitet bolszewicki już wydał rozkazy.

W dniu 7 listopada wódz oddziałów bolszewickich Krylenko nakazał obsadzić wszystkie budynki państwowe, dworzec kolejowy, pocztę. Rząd zgromadził się w pałacu Zimowym. Znowu na pomoc wezwano kadetów i bataliony kobiece. (!) Kadecki oddział artyleryjski postanowił nie bronić Kiereńskiego i odjechał z armatami. Wezwani

kozacy poczęli radzić, co mają robić.

Bić się za Kiereńskiego? Nie warto. Postanowili pozostać neutralnymi. Bolszewicy przypuścili szturm do pałacu Zimowego. Obrońcy bili się zaciekle. Nagle do terkotu karabinów maszynowych dołączył się huk armat. To marynarze podpłynęli na krążowniku „Aurora“ i biją z olbrzymich dział w pałac Zimowy. O godzine 1 w nocy pałac był wzięty. **Silne oddziały rewolucyjno-wojennego komitetu wkroczyły do pałacu Zimowego, a w godzinę później los rządu Kiereńskiego był przypieczętowany. Ministrowie pomaszerowali do twierdzy Petropawłowskiej, jak przed kilku miesiącami ministrowie ostatniego rządu carskiego.**

Gdzie się podział Kiereński? W przebraniu kobiecym zbiegł do rezydencji ambasadora angielskiego Buchanana.

W dniu 10 listopada Kiereński dał znać o sobie. Dziennik „Narodnoje Słowo“ przyniósł na pierwszej stronie rozkaz dzienny Kiereńskiego:

> **„Ja premier rządu prowizorycznego i najwyższy dowódca sił zbrojnych Rosji, maszeruję na czele wojsk wiernych ojczyźnie do Petersburga“.**

Rozkaz był podpisany w Gatczynie. Do Gatczyny przybył Kiereński samochodem w towarzystwie dwu eleganckich dam; tam spotkał się z gen. Krasnowem i jego mianował wodzem wiernych wojsk. Gen. Krasnow wyruszył na czele oddziału liczącego 600 ludzi, by zdobyć stolicę. Poniósł klęskę. Nikt już nie chciał bić się za Kiereńskiego. Kiereński znowu musiał uciekać. Tym razem zbiegł w przebraniu za marynarza. Uciekł na zawsze.

Dzienniki przyniosły pierwszy dekret rady komisarzy ludowych, podający skład rady. Przewodniczący: Włodzimierz Lenin. Prócz niego wymieniano Rykowa, Łunaczarskiego, Trockiego, Krylenkę. Spis zawierał na końcu nazwisko... J. W. Dżugaszwilego. W nawiasach dodano „Stalin“.

Kiereński przebywa obecnie w Paryżu. Na łamach tygodnika „Candide“ podał opis wypadków sprzed 20 lat. Sprawozdanie to potwierdza jego winę.

R. S.

Przegląd prasy

Klub O. Z. N. i p. Miedziński

„Wieczór Warszawski“ podaje garść szczegółów z zebrania posłów i senatorów O. Z. N. w sprawie utworzenia klubu parlamentarnego tej partii. Przemawiał płk. Koc. Po nim zaś pos. Miedziński,

> „który m. in. miał wyrazić „obrzydzenie do obecnego Sejmu“ i oświadczyć, że zespół niezorganizowany, nie mający dowództwa, przypomina pewne przykłady z życia zwierząt, opisane przez Kiplinga w „Księdze Dżungli“. Płk. Miedziński miał zakończyć swoje przemówienie stwierdzeniem, że akces do „Ozonu“ powoduje automatycznie przystąpienie do klubu parlamentarnego tej organizacji.

Przeciw tworzeniu klubów parlamentarnych jest p. marsz. Car. „W. W.“ kończy:

> „Skoro płk. Koc powziął decyzję, to klub „Ozonu“ będzie utworzony. Gdyby marszałek Car obstawał przy swoim stanowisku, to klub ten będzie się mieścił przy ul. Matejki, w najbliższym sąsiedztwie Sejmu. Posłowie i senatorowie będą tylko musieli przebiegać często przez ul. Wiejską, a ponieważ w tym miejscu znajduje się wylot ul. Matejki, zatem nie grożą im nawet jednozłotowe grzywny za przechodzenie ulicy w nieprzepisowym miejscu“.

P. Sławek przeciw klubowi O. Z. N.

„I. K. C.“ w częściowo skonfiskowanej korespondencji warszawskiej pisze o „podziemiach politycznych“ w tej sprawie:

> „Przeciwko — czytamy tam — planowi utworzenia klubu OZN rozpoczęto jednak gwałtowną akcję i to równocześnie z kilku stron.
>
> Prym w kontrofensywie wiodą prezydia Sejmu i Senatu i związana z nimi grupa płk. Sławka. Ona to właśnie wysuwa argument, iż nowa ordynacja wyborcza w samym swym założeniu przeciwna jest tworzeniu klubów politycznych i że sensem jej jest indywidualna niezależność każdego poszczególnego posła czy senatora. Nie można więc w Sejmie, którego konstrukcja jest apartyjna, tworzyć organizacyj na wzór partyjny.
>
> Opozycjoniści z lewego skrzydła, t. j. sympatycy t. zw. Klubu Demokratycznego, Lewicy patriotycznej, a dalej przedstawiciele grup bardziej centrowych w obozie legionowym, jak np. grupy lwowskiej, wypowiadają się przeciwko takiemu jednolitemu klubowi z przyczyn politycznych, ponieważ uważają, iż w ten sposób zahamowana byłaby całkowicie ich działalność polityczna na terenie parlamentu.
>
> Przedstawiciele grupy konserwatywnej, zwłaszcza wileńskiej, dopingowani są do opozycji przeciw klubowi OZN-u przez wileńskie „Słowo“, które tłumaczy codziennie na swoich łamach, iż stworzenie klubu, obejmującego większość posłów i senatorów, a odbierającego rozkazy z zewnątrz, byłoby w ogóle końcem Sejmu i przejściem do totalizmu. Sfery zgrupowane koło „Słowa“ nie przeczą jednak, że idzie im nie tylko o samą zasadę samodzielności Sejmu, ale też o sprawę praktyczną. Łączą bowiem z sesją sejmową nadzieję, iż Sejm opowie się bądź to przeciwko całemu gabinetowi, zwalczanemu przez grupę konserwatywno-wileńską, bądź też przeciwko poszczególnym ministrom, jak np. przeciw min. rolnictwa Poniatowskiemu“.

Włochy, Niemcy, Japonia — Anglia, Francja, Stany Zjedn.

Prof. Stroński w „Polonii“ podnosi, że na utworzenie trójporozumienia antykomunistycznego (Japonia, Niemcy, Włochy) zanosiło się już w roku ub.

> „Musiało — zauważa — coś przyczynić się do tego, że to, przed czym zawahano się jeszcze przed rokiem, — wyraźne trójporozumienie Niemcy — Włochy — Japonia — uznano za wskazane obecnie. A co mianowicie?
>
> Widać tu trzy okoliczności główne: 1. Współdziałanie niemiecko-włoskie w ciągu tego roku zacieśniło się bardzo wydatnie, zarówno w toku wojny hiszpańskiej, jak też w czasie odwiedzin Mussoliniego w Rzeszy.
>
> 2. Japonia już toczy wojnę o wielkie obszary chińskie w pobliżu Rosji Azjatyckiej.
>
> 3. A Niemcy, patrząc na zdobycz abisyńską Włoch w Afryce, oraz na zdobycz chińską Japonii w Azji, wysuwają natarczywie żądanie obszarów dla siebie, czy to kolonialnych, czy też wschodnio-europejskich w myśl stałych wskazań Hitlera.
>
> Nikt nie zaprzeczy, że są to okoliczności, które sprawiają, iż to trójporozumienie wygląda w tej chwili bardzo bojowo i w najwyższym stopniu niepokojąco. Być może, że pierwiastek gry politycznej, a więc nacisku, sposobem wypróbowanym, wchodzi tu w rachubę. Ale gra w chwili gdy jedna wojna toczy się w obszarze Morza Śródziemnego, a druga wojna nad Oceanem Spokojnym, jest oczywiście grą bardzo niebezpieczną i o... wysoką stawkę.
>
> Zeszłoroczne luźniejsze zbliżenie Niemcy — Włochy i Niemcy — Japonia wywołało sojusz Anglii z Francją, **a kto wie, czy obecne trójporozumienie Niemcy — Włochy — Japonia nie wywoła zbliżenia Anglii, Francji i St. Zjednoczonych w sposób jeszcze wyraźniejszy, niż dotychczas“.**

Gdyby ludzie znali talmud

Talmud o rozwodach

Warto zaznajomić czytelnika z talmudycznym prawem rozwodowym.

Pogarda, z jaką talmud odnosi się do kobiety, i poparcie, jakie daje poligamii, są naturalnym zupełnie powodem upodlenia kobiety żydowskiej zarówno w oczach męża, jak i dzieci. Upodlenie to pogłębia jeszcze nauka talmudu o rozwodach. Nauka ta nawiązuje do rozwodowych postanowień prawa mojżeszowego (5. Mojż. 24, 1), ale to, co u Mojżesza było tylko wyjątkiem, w talmudzie stało się jakby stałą instytucją, co łatwo stwierdzić na podstawie następujących ustępów:

„Szkoła Szamaja mówi: Nie wolno nikomu rozwieść się z żoną, kto nie stwierdził u niej bezwstyd; tłumaczą bowiem ten wiersz (Pisma św.) według prostego znaczenia: „jeżeli nie znalazła łaski w jego oczach, ponieważ odkrył w niej bezwstyd". Szkoła jednak Hilleba jest zdania, że wystarczającym powodem (do rozwodu) jest, gdy kobieta przypali jedzenie, gdyż słowa „bezwstyd" tłumaczą w ten sposób: albo bezwstyd, albo jakiekolwiek wykroczenie, które zawiniła wobec niego. Rabbi Akibe jest zdania, że mąż może się rozwieść ze swoją żoną, gdy znajdzie inną, piękniejszą od niej; gdyż w wierszu: „Jeżeli nie znalazła łaski w jego oczach", słowo: „łaskę" tłumaczy w odniesieniu do jej piękności lub gdy znalazł ją bezwstydną. Prawnicze natomiast rozstrzygnięcie idzie po myśli według szkoły Hillela, że każdy, wobec którego zawini żona, może się z nią rozwieść". (Tur Eben Haeser, Hilchoth Gittm 1.)

Samo to jedno miejsce wystarcza do zachwiania autorytetem prawa talmudycznego, gdyż: 1) dowiadujemy się z niego, że trzy główne autorytety talmudu, Szamaj, Hillel i Akiba, różnią się z sobą w poglądach co do najważniejszych ustępów biblii, mających dla dobra ludzkości jak największe znaczenie; 2) istnienie rozbieżności poglądów w tej prawie dowodzi, że owi trzej rabini nie posiadali autentycznej tradycji w tym przedmiocie, a wypowiadali jedynie swoje indywidualne zapatrywania; wobec tego twierdzenie, iż prawo rabinów pochodzi od Boga, jest czystym wymysłem.

EFPE.

„Powrót" Gide'a z Rosji

Lewicowy pisarz piętnuje Sowiety

Bardzo złą notę zdobył sobie u sympatyków sowieckiej Rosji znany pisarz komunistyczny André Gide, ogłaszając słynny swój „Powrót z ZSSR". Po ukazaniu się tej książki cała prasa komunistyczna z moskiewską „Prawdą" na czele ostro zaatakowała dawnego entuzjastę ustroju sowieckiego, odsądzając go od czci i wiary. André Gide poczuł się dotkniętym tymi atakami na czystość swych radykalnych przekonań społecznych i uznał za wskazane poprzednią swą opinię o życiu w Sowietach uzupełnić, „podretuszowując" pewne szczegóły. Dlatego nowa książka André Gide'a, „Retouches à mon retour de l'URSS" zawiera krytykę Sowietów jeszcze ostrzejszą od zawartej w „Powrocie". Dla przykładu wyjmujemy z niej kilka ciekawych zdań.

„Skoro wciąż żąda się od nas, byśmy porównali Rosję dawną z nową, zmuszeni jesteśmy stwierdzić — pisze Gide — że w bardzo wielu dziedzinach położenie warstw pokrzywdzonych dalekim jest od poprawy".

W SOWIETACH NIE MA ANI WOLNOŚCI PRACY ANI WOLNOŚCI PRZEKONAŃ.

„Robotnik sowiecki jest przykuty do swej fabryki, jak pracownik rolny do swego kołchozu albo sowchozu, jak Ixion do swego koła... Jeśli z jakichkolwiek powodów pomyśli, że gdzie indziej byłoby mu może lepiej (albo nie tak źle), jeżeli zapragnie zmiany, niechaj się strzeże: jako rekrut pójdzie w niewolę, zostanie zdeklasowany, zaknebluje mu usta i nigdzie już nie będzie przyjęty".

Robotnik, nawet należący do partii, jest strasznie eksploatowany i wyzyskiwany. „Niedostateczne wynagrodzenie jednych pozwala na niepomiernie wysokie uposażenie innych. Z pracy swej, najwyższego wysiłku, korzysta nie robotnik, lecz ludzie faworyzowani, dobrze widziani, nakarmieni, syci. Tym dochody miesięczne zaokrągla się kosztem nędzy wyrobników do dziesięciu tysięcy rubli i wyżej".

Kłamstwem jest twierdzenie, że w Sowietach panuje równość. Powstała nowa klasa uprzywilejowana. A „ta nowa burżuazja, która się tam tworzy, posiada wszystkie grzechy naszej burżuazji. Ledwie wyszła z nędzy, już pogardza biedotą! Czyż to naprawdę ci sami ludzie, którzy dokonali rewolucji? Nie, to ci, co ją eksploatują! Mogą być zapisani do partii, ale w sercach mimo to nie mają nic komunistycznego".

W SOWIETACH KWITNIE NATOMIAST DONOSICIELSTWO.

„Aby zabezpieczyć się przed denuncjacją, najlepszym sposobem jest denuncjację uprzedzić własnym donosem. Zresztą, więzieniem i zesłaniem karze się wszystkich, którzy usłyszą byle jakieś słowa lub gadaniny, w których zabrzmi złośliwość, a zaraz o tym nie doniosą. Na podłości opiera się siłę społeczeństwa. Przyzwyczaja się do niej od najwcześniejszej młodości. Dziecku, które donosi, składa się gorące powinszowania!"

WOBEC TAKICH WARUNKÓW NIC DZIWNEGO, ŻE ROBOTNIK ROSYJSKI WRACA DO RELIGII.

„Przy tak nieszczęsnym, zahukanym bycie, na który dziś skazany został robotnik sowiecki, o ile nie znalazł się wśród tych, których się faworyzuje, robotnik zagłodzony, w łachmanach, przybity, nie ośmielający się już nie tylko protestować, ale nawet podnieść głosu, czyż dziwnym jest, że ten nędzarz odnajduje z powrotem Boga i szuka pociechy w modlitwie? Do czegóż ludzkiego mógłby się on odwołać?"

NOWA KONSTYTUCJA SOWIECKA JEST BEZCZELNYM POGWAŁCENIEM RESZTEK WOLNOŚCI OBYWATELSKIEJ.

„Proletariat nie ma już możności wybierania swoich przedstawicieli, którzy broniliby jego interesów. Głosowanie ludowe? Ależ to bolesny żart, oszustwo: wszystkie nominacje naprzód już zdecydowane, wszystkie — od góry do dołu. Lud ma prawo wybierania jedynie tych, którzy już z góry zostali wyznaczeni".

A NAD TYM WSZYSTKIM — DYKTATURA.

„Stalin nie znosi sprzeciwu, wymaga tylko pochwał. Kto nie daje poklasku, uważany jest za wroga państwa... W ten sposób niebawem zostaną przy nim jedynie ci, co nie mają siły krytykowania go, bo nie posiadają w ogóle idei. To jest istota despotyzmu — otacza się nie ludźmi wartościowymi, lecz sługusami".

„Zapewniam was — pisze dalej Gide — że awantura sowiecka to tragedia. Jako entuzjastyczny sympatyk, jako człowiek przekonany, pojechałem tam, by podziwiać nowy świat, a oni tam wysilali się, by mię przekonać do tego, czymem pogardzał i co mię mierziło w świecie starym".

„NIECHAJ ŚWIAT ROBOTNICZY ZROZUMIE, ŻE GO KOMUNIŚCI OSZUKALI, JAK I TAMTYCH Z KOLEI OSZUKAŁA MOSKWA".

Migawki

Pociej i Pac

Mówca winien panować nie tylko nad językiem, ale i nad — głową. Powinien panować, żeby go nie spotkało to, co spotkało jednego z „mowców" krakowskich.

Mowca ten lubi okraszać swoje mowy różnymi pięknymi frazesami, cytatami z poetów, popularnych piosenek i t. p. A więc: „Jak Kuba Bogu...", „Dalej bracia do bułata", „Ciemno wszędzie..." Nie są to — jak widać — zbyt wyszukane powiedzenia, ale nasz mowca uważa, że ludzie przepadają za nimi. Więc sypie, jak z rękawa: „Albośmy to jacy tacy", „Pomoc dajcie mi, rodacy" i t. d.

Aż raz...

Przemawiał bardzo ogniście, z temperamentem, z gestykulacją. Zapalił się... tak bardzo, że zaczął mieszać z sobą różne frazesy i „szlagiery"... Przytoczyć chce znane powiedzenie staropolskie i tak zaczyna:

— Niech Maciej Pacieja...

Z sali krzyczą mu: — Pocieja!

Wobec tego zaczyna na nowo:

— Niech Macieja Pacieja...

Na sali protesty... Mowca daje za wygraną. Bierze się do innego powiedzenia:

— Wart Pałac pałaca

— Źle... Pac pałaca...

— Wart pałac pałaca i pałac...

— Źle... Ma być: pałac Paca.

Skonfundowany mowca siadł zmęczony, przysięgając sobie, że ani Pocieja, ani Paca nie będzie już ruszał.

BAYARD.

Bolszewicy uczą nowej historii

Arcyciekawy podręcznik historii

Europejska prasa donosiła już o nowym podręczniku historii, który niedawno został wprowadzony do szkół średnich w Sowietach. Autorem jego jest niejaki Szestakow. Ogólna tendencja wspomnianego podręcznika znaną była dotychczas tylko w najogólniejszych zarysach; przed kilku dniami wpadł mi do ręki oryginał. Po zapoznaniu się z jego treścią stwierdzić muszę, że Sowiety przeprowadzają gruntowną reformę studiów historycznych. Autor nowego podręcznika historycznego pomieszał w ciekawy sposób pozostałości materialistyczno-marksowskiego poglądu na świat z rosyjskim neopatriotyzmem, przywróconym do czci i zrehabilitowanym przez Stalina. Neo-patriotyzm sowiecko-rosyjski, nie różni się prawie niczym od patriotyzmu staro-rosyjskiego z czasów caratu. Wszystkie rozdziały tej ciekawej książki przesiąknięte są tą nową tendencją: młody obywatel sowiecki winien odczuwać dumę patriotyczną nie tylko z powodu obecnej wielkości Rosji, ale winien również szczycić się jej minioną wielkością. Nowy podręcznik napawa młodzież sowiecką czcią dla rosyjskich bohaterów z dawnych dziejów Rosji, bez względu na ówczesne systemy rządowe.

To patriotyczne oświetlenie dziejów Rosji, wyczuwa się już z pierwszych rozdziałów podręcznika, traktujących o epoce starożytnej w historii Rosji, a opis wydarzeń utrzymany jest w tonie przypominającym styl podręczników narodowo-socjalistycznych, traktujących o bohaterskich czynach dawnych Germanów.

Zacytujemy następujący przykład:

„Słowianie mieszkający w Europie Wschodniej utworzyli trzy wielkie narody: rosyjski, ukraiński i „białorosyjski". Mimo swe zacofanie dzielni i nieustraszeni Słowianie zwyciężali często wojska greckie. W połowie IX wieku, podjęli z sukcesem wyprawę na Greków i zajęli nawet stolicę państwa bizantyńskiego".

W rozdziale traktującym o trzynastym stuleciu opisuje autor walkę „plemion rosyjskich" z niemieckimi zakonami rycerskimi, prącymi w głąb Rosji; walki te przedstawione są analogicznie, jak w podręczniku hitlerowskim w odnjonym ustępie mówiącym o walecznym Hermanie, wodzu Cherusków:

„Znaczne zastępy rycerzy niemieckich napadły na ziemie nowogrodzkie, zburzyły znajdujące się tam miasta i zagroziły samemu Nowogrodowi. Książę Aleksander Newski zgromadził swe wojska i wydał Niemcom decydującą bitwę na pokrytym lodem jeziorze Pejpus. Walka była niezmiernie zaciekła, do tego stopnia, że po bitwie pokrywa lodu była zupełnie zbroczona krwią. W tej bitwie. Niemcy nie wytrzymali naporu śmiałych wojowników nowogródzkich i rzucili się do ucieczki. Aleksander Newski ścigał wroga aż do granicy. W ten sposób mieszkańcy Nowogrodu odparli najazd wroga i ochronili cały kraj przed najeźdźcą".

Aleksander Newski nie jest jedyną postacią, którą nowy podręcznik historii przedstawia w tak korzystnym świetle. Niektórzy carowie, oświetlani dotychczas w Sowietach w zbyt uproszczony sposób, jako ciemiężyciele narodu, stali się nagle godnymi szacunku bolszewików, twórcami i pomnożycielami potęgi Rosji. Iwan III przeistoczył się w oczach bolszewików w bohatera narodowego, który księstwa dzielnicowe uwolnił od jarzma tatarów i „panów polsko-litewskich", po czym założył podwaliny pod narodowe państwo rosyjskie.

W następnym rozdziale podręcznika, znajdujemy hymny pochwalne na cześć wnuka Iwana III, Iwana IV, który zdobył Kazań i Astrachan, „prowincje rosyjskie", podlegające dotąd władzy Czerkiesów i stworzył z Rosji „jedną z największych potęg świata".

W dalszym ciągu autor podręcznika nie przypisuje ekspansji terytorialnej caryzmu woli „grabieży" i ambitnej chęci podbojów, nie usprawiedliwia ich nawet zwyczajami „sezonowych wypraw" panującymi w owej epoce, lecz po prostu stwierdza, że aneksje obcych krajów musiały nastąpić w imię „wolności i kultury", że „były raczej dobrodziejstwem dla ludności obszarów anektowanych". Oto mały przykład:

„Polacy obrócili w perzynę i zdewastowali Ukrainę. Ażeby znaleźć wyjście z ciężkiego położenia, Chmielnicki porozumiał się, w roku 1654,

Wiadomości sportowe

Dziś Wisła — Repr. Ligi Okręgowej

Dziś na boisku Wisły o godz. 14 po poł. odbędą się treningowe zawody między Wisłą a reprezentacją krak. Ligi Okręgowej przed jej zawodami o puchar Prezydenta R. P., jakie rozegra w niedzielę w Warszawie z reprezentacją Śląska.

Skład reprezentacji przedstawia się następująco: Bramka **Pemper** (Makkabi), rez. **Baran** (Podgórze); obrona **Guzda** (Chełmek), **Mróz** (Tarnovia); pomoc **Haliszka** (Chełmek), **Dzierwa**, **Brożek** (Podgórze); atak: **Antosiewicz** (Podgórze), **Krawczyk** (Tarnovia), **Kasina Kaz.** (Podgórze), **Kochański St.** (Korona), **Bator** (Chełmek).

A. Z. S. (KRAKÓW) ROZPOCZYNA ZAPRAWĘ ZIMOWĄ.

Sekcje: piłki ręcznej i lekkoatletyczna Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie rozpoczęły ćwiczenia na hali sportowej Ośrodka Wychowania Fizycznego pod kierownictwem fachowego nauczyciela.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się w poniedziałki i soboty o godzinie 19 w hali Ośrodka Wychowania Fizycznego, przy ul. Zwierzynieckiej 26.

Wpis wynosi 1 zł rocznie, wkładka miesięczna — 30 gr.

HELIASZ PRZESTAŁ BYĆ TRENEREM W BELGII.

Kontrakt pomiędzy belgijskim klubem Beerschot i jego trenerem Zygmuntem Heliaszem został rozwiązany z dniem 1 stycznia 1938 r. Powodem rozwiązania kontraktu były nieporozumienia między Heliaszem i zarządem Beerschot na temat szkolenia młodych zawodników.

Na miejsce Heliasza wraca do Beerschotu jego poprzedni trener Węgier Bologh, którego miejsce zajął Polak niedawno. Dotychczas niewiadomo, czy Heliasz pozostanie w Belgii, czy też wróci do kraju.

Radio

DZIEŃ 11 LISTOPADA W RADIO.

Z okazji Święta Niepodległości Polskie Radio przygotowało specjalny program, przeznaczony nie tylko do indywidualnego słuchania, ale również do zbiorowego słuchania w świetlicach, w organizacjach społecznych oraz na specjalnie urządzanych akademiach. Oprócz audycyj nadawanych przez stacje długo i średniofalowe obie stacje krótkofalowe SPW i SPD w dniu 11 listopada mają specjalny program, przeznaczony dle emigracji zamorskiej. Dnia 11 listopada o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie transmitują rozgłośnie radiowe na całą Polskę. Kazanie wygłosi ks. biskup polowy W. P. Dr Józef Gawlina. Nabożeństwo poprzedzi reportaż T. Łopalewskiego o uroczystościach jedenastolistopadowych w Wilnie. O godzinie 10.10 koncert z Łodzi przyniesie echa legionowych piosenek. O godzinie 11.10 nadane zostaną fragmenty rewii wojskowej i defilady młodzieży z Warszawy i rozgłośni regionalnych. O godzinie 15.15 rozgłośnie P. Radia wystąpią w pogodnej audycji zbiorowej „Wolność, radość i piosenka“. O godzinie 17.30 odczytane będą fragmenty z pism J. Piłsudskiego. O godzinie 17.45 audycja p. t.: „Ognie czarnej róży“ poświęcona zostanie słowom poety o zmartwychwstaniu ojczyzny. O godzinie 19.00 nadaje Lwów w zasięgu ogólnopolskim słuchowisko W. Budzyńskiego „Pieśń dnia powszedniego“. — Słuchowisko to jest gloryfikacją wysiłku człowieka w dniu codziennej pracy. O godzinie 21.00 nadana zostanie opera J. Elsnera p. t.: „Król Łokietek“ czyli „Wiśliczanki“. Również w dniu 11 listopada Warszawa II o godzinie 17.15 transmitować będzie fragmenty pokazów wojskowych na Polu Mokotowskim. Poza tym, w programach radiowych tego dnia wyłącznie muzyka polska. Między innymi J. Turczyński o godzinie 18.15 wykona utwory Ignacego Paderewskiego.

Centrala handlu przemysłu ludowego i chałupniczego

Znaczna część gospodarstw rolnych w Polsce, to gospodarstwa karłowate. Szczególnie **struktura rolna w Małopolsce zachodniej i środkowej jest bardzo niezdrowa.** Przeludnienie wsi, rozdrobnienie gospodarstw, brak ziemi, masowe bezrobocie powoduje zubożenie i znędznienie ludności wiejskiej.

Już kilkanaście lat temu obliczano, że nie wszyscy dorośli mieszkańcy wsi znajdują zajęcie nawet podczas pilnych robót żniwnych. W zimie dwie trzecie, w jesieni i na wiosnę jedna trzecia dorosłych, jest nie zajęta i nie ma pracy. Dlatego też pilną się staje sprawa dodatkowego zatrudnienia członków licznych rodzin nie samowystarczalnych gospodarstw. Poważnych źródeł dochodu mógłby dostarczyć przemysł ludowy i chałupniczy, ale ten nie był dotąd należycie zorganizowany, a strona handlowa była w rękach żydowskich.

Toteż z zadowoleniem należy powitać powstanie w ostatnich dniach „Centrali Handlowej Przemysłu Ludowego“ z siedzibą w Krakowie przy placu Szczepańskim. Zawiązana spółka, w skład, której wszedł Państw Bank Rolny, Małop. Tow. Rolnicze, Tow. Przyjaciół Ziemi Żywieckiej, Tow. Popierania Przemysłu Ludowego i in., rozpoczęła już swą działalność pod fachowym kierownictwem dyrektora p. Ludomiła Ścisły.

Centrala Handlowa postawiła sobie za zadanie zorganizowanie przemysłu ludowego i chałupniczego oraz przyjście z **pomocą finansową i fachową wytwórczości ludowej.** Z podstawowych zadań instytucji jest zorganizowanie zbytu wytworów chałupniczych i usamodzielnienie produkcji z wyeliminowaniem niepowołanych pośredników i nakładców. Centrala handlowa będzie się trudnić **handlem hurtowym na eksport za granicę oraz handlem detalicznym.** Dla handlu detalicznego, wkrótce ma być otwarty sklep przy placu Szczepańskim w Krakowie.

Grunt dla powstania „Centrali Handlowej Przemysłu Ludowego“ przygotowała Izba Rolnicza. — Dużą pomoc okazał Fundusz Pracy. Jest nadzieja, że w przyszłym roku będzie ta pomoc jeszcze wydatniejsza.

Na terenie Małopolski zachodniej i środkowej przemysł ludowy i chałupniczy obejmuje **36 działów produkcji** m. in. wyprawę skór i szycie kożuchów, tkactwo, trykotarstwo, wyroby drzewne, koszykarstwo itd. Główne środki tej produkcji znajdują się w powiatach: żywieckim, nowotarskim, limanowskim, nowosądeckim, gorlickim, jasielskim i w części pow. krakowskiego. Według obliczeń, **na terenie wojew. krakowskiego pracuje około 20.000 chałupników.**

Wobec powołania do życia instytucji handlowej z poważnymi kapitałami, **przy poparciu wydatnym Banku Rolnego, spodziewać się należy, że wytwórczość wyrobów ludowych znajdzie dobre oparcie i opiekę.** Będzie to dalszy krok, na drodze podniesienia dochodowości małorolnej i bezrolnej ludności wiejskiej.

A. M.

„WOLNOŚĆ, RADOŚĆ I PIOSENKA“ to tytuł zbiorowej audycji radiowej, którą nadają wszystkie rozgłośnie polskie w dniu Święta Niepodległości o godzinie 15.15. W ramach tej audycji, Kraków nadaje barwny fragment słowno-muzyczny, oparty na „Starej Baśni“ J. Kraszewskiego, który we formie prymityzowanej melorecytacji zbiorowej wykona zespół Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego, w Krakowie.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 12 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „To było naprawdę“ — audycja dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert orkiestry; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Biblioteka publiczna w Łodzi — reportaż; 17.15 Utwory fortepianowe; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sportowe; — 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Pani Wicesgerentowa“; — kurant staroświecki; 19.30 Pieśni starowłoskie; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.20 Dziennik wieczorny; 21.30 Pogadanka aktualna; 21.35 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Muzyka operowa z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka rosyjska z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital śpiewaczy; 18.40 „Skrzynka ogólna“ 18.50 Informacje; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 „Przy czarnej kawie“ (płyty); 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek Gawędy Regionalnej; — 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 „Polskie pieśni“; 18.35 Pogadanka; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 11.40 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Recital śpiewaczy; 18.40 Poradnik sportowy 18.45 „Ogrodnik śląski“; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Chór Dana.

Programy zagraniczne: Praga 19.30 „Mignon“ — opera Thomasa; **Ryga** 20.10 Koncert symfoniczny; **Oslo** 20.30 „Biała dama“ — opera Boieldieugo; **Wieża Eilfla** 21.30 Koncert symfoniczny; **Radio Paris** 24.00 Koncert nocny; **Londyn Reg.** 24.00 Muzyka taneczna.

z moskiewskim carem Aleksym, w sprawie wcielenia Ukrainy do rosyjskiego związku państw. Chłopstwo ukraińskie temu tylko winno zawdzięczać swe wyzwolenie spod jarzma polskich panów“.

W analogiczny sposób tłumaczy podręcznik aneksję Gruzji, dokonaną za Aleksandra I. Poprzedni historycy bolszewiccy potępiali w najostrzejszy sposób zagarnięcie przez carat Gruzji, narodu o starej kulturze; natomiast nowy podręcznik stwierdza, że dzięki „przyłączeniu się Gruzji do Rosji“, naród gruziński uniknął „o wiele większego niebezpieczeństwa, a mianowicie pochłonięcia go przez szacha perskiego i sułtana tureckiego“. Cytowany wyżej komentarz nabiera specjalnego posmaku, jeżeli sobie uzmysłowimy, że bolszewicy uzasadniali w ten sposób „przyłączenie się Gruzji do Sowietów“, które nastąpiło powtórnie w ogólnie znanych okolicznościach.

Dalej, podręcznik nie tylko, że podnosi pod niebiosa zasługi Piotra I. położone dla rozwoju potęgi rosyjskiej, ale rehabilituje również Aleksandra I — dalej mordercę własnego ojca cara Pawła, nazywając go „oswobodzicielem Gruzji“ i czyni zeń ni mniej ni więcej, jak poprzednika Stalina. Podobnie opór Rosji przeciw Napoleonowi jak i wszystkie inne wojny, zwycięstwa i klęski rosyjskie oświetlone są w podręczniku jako wielkie heroiczne czyny władców Rosji.

Opisywany podręcznik jest dowodem ewolucji, jaką Rosja Sowiecka przechodzi w ostatnich latach. Wpaja się w młodzież poczucie mocarstwowości Państwa Rosyjskiego. Rewolucyjne początki nowego państwa sowieckiego pokrywa się coraz częściej cieniem tradycyjnego, starorosyjskiego „umiłowania kraju i narodu“ i gdyby nie ostatnie rozdziały podręcznika, traktujące o rewolucji i zwycięstwie Sowietów, moglibyśmy tę książkę uznać za stary podręcznik z epoki caratu. Charakterystyczne oświetlenie rewolucji październikowej posiada pewien specyficzny posmak dla czytelnika zachodnio-europejskiego. Ci „przyjaciele Sowietów“, którzy odwodzą Stalina od najszybszego i doszczętnego wytępienia opozycji i sprawienia jej krwawej łaźni, powołują się często na przykłady zaczerpnięte z historii, aby znaleźć wytłumaczenie dla „zdrady“ i zasługującego na śmierć „sabotażu i szpiegostwa“ Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa, Tuchaczewskiego i innych. Według nich, wszyscy ci ludzie zasłużyli się niegdyś dla sprawy rewolucji i klasy robotniczej, ale z biegiem czasu, rewolucja znużyła ich, aż wreszcie widząc, że ich wygórowane ambicje i żądza władzy zawiodły — połączyli się z faszyzmem. Nowy podręcznik historii zadaje kłam takiemu stawianiu sprawy. Według bowiem „ostatnich zdobyczy wiedzy sowieckiej“ Trocki i trockiści byli już od roku 1905 zdrajcami Rosji i „faszystami“. Opis rewolucji październikowej r. 1917 zawarty w podręczniku, jest bogaty w zdumiewające konkluzje. Przynosi je 12 rozdział podręcznika.

Autor poświęca wiele miejsca legendzie, w jaki sposób Lenin i Stalin przygotowali masy do „zwycięstwa październikowego“ i demaskuje „zbrodniczą rolę“ zdrajców Rewolucji, Trockiego, Kamieniewa i Zinowiewa, którzy zdradzili plany i termin wybuchu powstania burżuazji, kończąc swój opis zdaniem: „ci podli zdrajcy nie zdołali jednak zahamować zwycięskiego biegu wypadków“...

Cytowane wyżej oświetlenie rewolucji październikowej przedstawia jednak ogromne niebezpieczeństwo dla wielbicieli Stalina, pozostaje bowiem w sprzeczności z logiką; boć w jaki sposób należy sobie wytłumaczyć, że Stalin i Lenin, mimo wszystko szli ręka w rękę, nawet po odniesionym zwycięstwie, z tymi „wulgarnymi zdrajcami“, sprzedającymi burżuazji plany i datę wybuchu powstania, a później dali im nawet ogromny udział w rządach. O ile nam wiadomo, Lenin powierzył jednemu z tych „podłych zdrajców“ naczelne dowództwo nad armią czerwoną, co bez wątpienia może nasunąć przypuszczenia, że i sam Lenin kokietował „burżuazję“ i nawet zamierzał w przyszłości zdradzić sprawę rewolucji.

Rosyjscy poddani Stalina przechodzą jednak — zdaje się — bez większych trudności do porządku dziennego nad prawami faktów i logiki. Dowodzi to, że walka z analfabetyzmem w Sowietach nauczyła może czytać wielu Rosjan, ale nie nauczyła ich myśleć. Zachodnio-europejscy wielbiciele Stalina będą się musieli jakoś pogodzić z nowym punktem widzenia oficjalnej historii sowieckiej i zrobią dobrze, jeśli przed jakimkolwiek oświadczeniem dokładnie przestudiują opisywany podręcznik. W przeciwnym razie, przy pierwszej nadarzającej się sposobności, Moskwa nie omieszka ich zdemaskować jako trockistów i zwolenników kontrrewolucyjnego fazyzmu.

S. O.

Kronika krakowska

PRZED ŚWIĘTEM NIEPODLEGŁOŚCI. W środę w wigilię 19 rocznicy odzyskania niepodległości na Rynku Głównym zebrała się młodzież krakowskich szkół średnich w liczbie około **10 tysięcy**, która udała się następnie na Wawel. W godzinach wieczornych odbyła się na Rynku manifestacja ludności miasta. Do zebranych wygłosił przemówienie **wiceprezydent Klimecki.** — Program dnia czwartkowego przewiduje o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w katedrze wawelskiej, o godz. 11 wielką defiladę pod Barbakanem, o godz. 17 akademię w Starym Teatrze i o godz. 20 przedstawienie w Teatrze M.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH POLICJANTÓW. W środę o godz. 9 ks. prałat Masny odprawił w kościele św. Anny nabożeństwo żałobne za spokój duszy policjantów województwa krakowskiego, który polegli na posterunku w obronie ładu społecznego. Nabożeństwa wysłuchali m. in. przedstawiciele władz.

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELKI KAMIENICY. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych popełniła samobójstwo przez powieszenie się na pasku u ramy okiennej w swym mieszkaniu, Maria Gołąb, zam. przy ul. Długiej L. 65, właścicielka domu. Powód samobójstwa na razie nie stwierdzony.

Komunikaty

NIE JEST OBOJĘTNE, ILE PRĄDU ZUŻYWA RADIO.

Wysokowartościowa superheterodyna o zużyciu prądu małej żarówki była od dawna marzeniem radiosłuchaczy. Takim odbiornikiem jest właśnie i jedynie tylko super Fenomen. Dzięki układowi „Ekonomizator prądu“ daje on 50 proc. oszczędności prądu przy pełnej wydajności i światowym zasięgu. Różnica wynosi około zł 3.60 miesięcznie. Nabywca supera Fenomen Mz. który wpłaca za aparat miesięczną ratę zł 20.— płaci faktycznie tylko zł 16.40, gdyż różnicę zł 3.60 zaoszczędza miesięcznie na prądzie. Jest to wielka różnica — bo w przeciągu zaledwie paru lat przez szybką amortyzację otrzymuje się ten odbiornik darmo.

Telefunken super Fenomen Mz z układem „ekonomizator prądu“ kosztuje zł 289.— za gotówkę, a na raty przy zaliczce zł 20.— spłata przez 16 miesięcy wynosi zł 20.— miesięcznie. Warto również podkreślić, że w miejscowościach, gdzie są stosowane ograniczniki prądu, nawet najmniejszy 50 watowy ogranicznik całkowicie wystarcza dla korzystania z radia i ze światła równocześnie.

—o—o—

SODALICJA MARIAŃSKA SS. URSZULANEK w Krakowie, zaprasza b. wychowanki na obchód jej 50-lecia w dniu 8 grudnia b. r. i prosi o podanie adresu celem wysłania programu uroczystości, a następnie broszury pamiątkowej.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Czwartek 11. XI. „Złota Czaszka“
TEATR M.: Piątek 12. XI. „Wielka miłość“.
ADRIA: „Czar Cyganerii (Kiepura i Marta Eggert)
APOLLO: Siódme niebo.
BAGATELA: „Broadway Bill“ (Myrna Loy) na scenie rewia „Licytacja świata“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 6 do czwartku 11 listopada: — „Gwiaździsta eskadra“ — Baśka Orwid, A. Karewicz. „Sprzedawca traktorów“ — Joe Brown.
KINO MUZEUM: wyświetla we środę i we czwartek film. p. t.: „Trędowata“ (Barszczewska, Brodniewicz, Stępowski). Ponadto dodatki.
PROMIEŃ: „Atak o świcie“ (Erol Flym, i Kay Francis).
STELLA: „Otchłań zgrozy“ Orlów.
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“.
UCIECHA: Port Artura (Danielle Darrieux i Adolf Wolbrick).
ŚWIT: „Niedorajda“.
WANDA: „Skłamałam“ W roli gł. Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo.

—ooo—

Dzień muzyki religijnej w Krakowie

Związek Chórów Kościelnych Archidiecezji Krakowskiej organizuje w niedzielę 21 bm. „Dzień muzyki religijnej“ jako hołd św. Cecylii, patronce sztuki muzycznej. W ramach dnia odbędzie się poświęcenie sztandaru Związku Chórów Kościelnych w katedrze wawelskiej. Wszystkie organizacje śpiewacze i muzyczne zjednoczą się we wspólnym hołdzie patronce muzyki. Obchody Święta Cecyliańskiego poszczególnych zrzeszeń śpiewaczych odbędą się w innym dniu. W wykonaniu bogatego programu dnia muzyki religijnej wezmą udział chóry kościelne i świeckie, chóry teologów i wybitni organiści krakowscy.

PROFESOR UNIWERSYTETU BRUKSELSKIEGO W KRAKOWIE.

Bawiący w Krakowie profesor Uniwersytetu w Brukseli **dr F. van Kalken**, wygłosi w sobotę dnia 13 b. m. o godz. 18 w domu im. Hussarzewskich, ul. Straszewskiego 27 I. p. w języku francuskim odczyt **p. t. „O fakcie historycznym“.** Goście mile widziani.

Sprawa misyjna nie cierpi zwłoki

DWA ODCZYTY W „TYGODNIU MISJOLOGICZNYM.“

W obszernym i porywającym wykładzie mówił **prof. dr Folkierski** w drugim dniu Tygodnia Misjologicznego w Krakowie o imponującej postaci **misjonarza-samotnika, O. Karola de Foucauld.** Przedstawiał zasługi naukowe młodego oficera francuskiego (de Foucauld przemierzył wzdłuż i wszerz Maroko jako pierwszy Europejczyk), późniejsze jego nawrócenie, dążenie do samotności, nadzwyczajną pokorę i surowość życia. Pokora kazała O. de Foucauld bronić się długo przed kapłaństwem, a surowość i skłonność do samotności szukać najostrzejszych zakonów (był dłuższy czas trapistą, później w jednym z klasztorów „chłopcem do posyłek“), a wreszcie zapędziła go w głąb Afryki na pobrzeże Sahary. Samotność nie wyrodziła się w samotnictwo; nad tą cechą charakteru górowała miłość bliźniego, która zyskiwała mu bezgraniczne zaufanie Tuaregów i Murzynów, a całe jego życie było jednym nieprzerwanym i skutecznym kazaniem.

Ciekawe były uwagi prelegenta **o metodzie misyjnej O. de Foucauld;** metoda ta obmyślana była bardzo roztropnie i ostrożnie, a **polegała na przykładzie, czynnej miłości bliźniego,** a wreszcie na ostrożnym poddawaniu wybranych tekstów z Ewangelii, tekstów, potrącających głównie o sprawy znane wszystkim z religii naturalnej (np. przypowieść o synu marnotrawnym, miłosiernym Samarytanine, Dobrym Pasterzu i t. p.).

Na wtorkowy wykład **prof. Smoleńskiego,** dziekana wydziału filozoficznego U. J., powinni byli przyjść wszyscy ci, którzy jeszcze w naiwności swojej twierdzą, że sprawa misyjna nie jest wcale pilna, że trzeba najpierw nasze sprawy uporządkować, a resztę zostawić odłogiem. Dowiedzieliby się, co o tym myśli człowiek świecki i człowiek nauki. W odczycie swoim p. t.: **„Akcja misyjna, a czasy obecne“** rozpatrywał prof. Smoleński warunki obecnej działalności misyjnej na całym świecie, a szczegółowo w Azji i Afryce. Stwierdził, że **jedną z największych przeszkód są Europejczycy świeccy, którzy szukają tylko zysku w krajach misyjnych, którzy przez to podrywają zaufanie do całej rasy białej.** Tubylcy przyswajają sobie tylko te strony cywilizacji europejskiej, które dadzą się od razu, doświadczalnie stwierdzić, jako dobre w znaczeniu materialnym (np. technika); o ideologii chrześć. nie chcą słyszeć, bo nie wierzą Europie. Tu okazuje się nieocenione wprost dobrodziejstwo duchowieństwa i hierarchii kościelnej z krajowców oraz miejscowej Akcji Katolickiej. — Istotnym niebezpieczeństwem dla misyj katolickich jest wdzierający się wszędzie **komunizm.** Trzeba wytężyć wszystkie siły w akcji misyjnej. Można wierzyć lub nie wierzyć proroctwom o zmierzchu cywilizacji zachodniej, — ale przyznać trzeba, że świat, który dotąd był i jest nosicielem, idei chrześcijańskiej, świat starej Europy kończy się (przykładem choćby katastrofalny spadek urodzin na zachodzie przy równoczesnym rozroście ludów Wschodu). — Sprawę Chrystusową muszą wziąć w swoje ręce także inne rasy zwłaszcza, że my nie **mamy monopolu na chrześcijaństwo,** — to, że rasa biała miała zapoznać świat z chrześcijaństwem to nasze szczęście, ale równie dobrze mogłoby to od początku przypaść np rasie żółtej, czy czarnej. — Wielki wysiłek misyjny, dawno nie był tak konieczny, jak w chwili obecnej.

Komitet organizacyjny Tygodnia zwraca uwagę na ostatnią zmianę w programie: **ks. dr. Krzesiński doc. U. J.** wygłosi w piątek o godzinie **7.** swój odczyt pt.: „Problem misyjny w świetle własnych badań“ (w czasie ostatnich podróży po Azji) — **nie w Domu Katolickim tylko w sali Instytutu Geograficznego przy ul. Grodzkiej 64, parter.**

—◆—

Kto sprowokował zajścia antysemickie w Krakowie?

W środę zostało odprawione w kościele akademickim św. Anny, staraniem młodzieży narodowej o godz. 10.30 nabożeństwo żałobne za spokój duszy **śp. Stanisława Wacławskiego.** W nabożeństwie, które odprawił **ks. kapelan dr Kurowski,** uczestniczyły tłumy młodzieży. Po nabożeństwie młodzież udała się do westibulu Coll. Novi na wiec, na którym krótko przemówili prezes Bratniej Pom. U. J. Czech, p. Żabicki i p. Bielatowicz. Z Collegium Novum młodzież udała się w pochodzie na ul. Grzegórzecką do Domu Medyków, celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia ufundowanej przez Bratnią Pomoc Medyków i wmurowanej w westibulu Domu tablicy marmurowej ku czci śp. Wacławskiego. Na uroczystość przybyli również **prof.: U. J. Godlewski i Pigoń.** Po przemówieniach prof. dr Godlewskiego, prezesa Brat. Pom. Medyków Mostera, p. Borowskiego z Warszawy, p. **Hajdukiewicza** i delegata młodzieży wileńskiej, odsłonięcia tablicy dokonał **p. Fabiański.** Po uroczystości młodzież rozeszła się w spokoju do domów, z wyjątkiem grupy około 50 osób, która w połączeniu z osobnikami, odbiegającymi wyglądem od braci akademickiej, urządziła demonstrację antysemicką w ul. Siennej, Sukiennicach i na ul. Floriańskiej. Zainterpelowany w tej sprawie jeden z przywódców akademickiej młodzieży narodowej, stwierdził kategorycznie, **że zajścia antysemickie nie były dziełem młodzieży narodowej, lecz sprawców ich szukać należy prawdopodobnie wśród młodzieży zbliżonej ideologicznie do Związku Młodej Polski. Demonstranci wybili w kilkunastu sklepach szyby a przygodni uczestnicy wywołanego następnie zbiegowiska zabrali pewną ilość towarów, będących własnością kupców żydowskich.**

Sąd Apelacyjny skazał zmarłego na 10 mies. więzienia

WYROK NA TOWARZYSZY INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO.

W środę o godzinie 10.30 w krakowskim Sądzie Apelacyjnym ogłoszony został wyrok w sprawie towarzyszy inż. Doboszyńskiego. Jak wiadomo, na mocy wyroku Sądu Okręgowego 36 oskarżonych skazanych zostało na kary od 11 do 20 miesięcy więzienia. 11 oskarżonych zostało uniewinnionych. 20 skazanym sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok I instancji na ogół na niekorzyść oskarżonych. Uniewinnionego w I Instancji Pawła Tylca Sąd Apelacyjny skazenia And. Płonce i Karolowi Knotkowi z 1 r. więzał na 10 miesięcy więzienia. Janowi Kwincie podwyższono karę z 1 roku i 8 miesięcy na 3 lata więzienia na kary po 18 miesięcy więzienia. Wszystkim oskarżonym odmówiono zawieszenia wykonania kary, również tym, którym zawiesił kary sąd I Instancji. Na wniosek mec. Pozowskiego sąd postanowił wypuścić na wolną stopę przebywającego do tej pory w więzieniu osk. W. Brożka.

Sensację w sferach prawniczych wywołała wiadomość, że Piotr Tylec, którego Sąd Apelac. skazał na 10 miesięcy więzienia zmarł przed tygodniem...

—ooo—

Odznaczenia w krak. policji

Kraków, 10. 11. Dzisiaj odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych oficerów i przodowników P. P. na dziedzińcu komendy przy ul. Siemiradzkiego. Na uroczystość tę przybył p. wojewoda dr. Tymiński, który po odebraniu raportu od komendanta wojew. insp. Grabowskiego i po dokonaniu przeglądu oddziałów, wygłosił przemówienie do zebranych, a następnie dokonał dekoracji odznaczonych. **Otrzymali złoty krzyż zasługi: nadkom. Kaz. Billewicz; srebrny krzyż zasługi: podkom. J Kuziel, — aspirant Józef Buben i aspirant Stefan Trofimowicz; krzyż brązowy: starsi przodownicy: Józef Bank, Fr. Pacocha, St. Tokarczyk, Florian Tylko, przodownicy: Wł. Bajorko, Ad. Jan Froehlich, M. Kostecki, Fr. Kwarta, Ant. Rusin, J. Skoczylas, Jan Wcisło; starsi posterunkowi Jakub Flis, Franciszek Karaś, Stanisław Wojtanowski.**

OŚRODEK KOLONIZACJI ROLNICZEJ Z EUROPĄ.

Specjalny Komitet w Katandze ma stworzyć w Morungu ośrodek kolonizacji rolniczej dla Europejczyków. Wpierw ma tu powstać stacja doświadczalna dla przeprowadzenia badań wstępnych przed sprowadzeniem kolonistów. Dyrektorem stacji doświadczalnej jest agronom w służbie Komitetu Specjalnego w Katandze.

—o—

Jak donosi „La via Marocaine“ z dnia 9 października br. w Niemczech ma powstać specjalne biuro, którego zadaniem będzie centralizowanie wysiłków i prac propagandowych w dziedzinie kolonialnej.

Na czele tego biura ma stanąć podobno p. von Ribbentrop. Biuro powyższe według intencyj rządu niemieckiego ma być niejako zaczątkiem przyszłego ministerstwa kolonij III. Reichu.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie, rewiru III.
ul. Starowiślna L. 17.
Dnia 6 listopada 1937 r.
Sygn. III Km. 1283/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. III, Bogdan Ornatowski zamieszkały w Krakowie ul. Starowiślna 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 r. o godzinie 9. w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13, sala Nr 35, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Altera Jakuba Stempla, nieruchomości, Lwh. 407 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII. Kazimierz składającej się z parceli budowlanej Lkat 609 o powierzchni 376.60 m. kw., na której stoi dom murowany dwupiętrowy, frontowy i budynek oficyny dwupiętrowy boczny oraz budynek oficynowy dwupiętrowy tylny, położony przy ul. Józefa 18.

Dla powyższej realności prowadzona jest księga hipoteczna przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 43.000.— cena zaś wywołania wynosi zł. 28.666 gr. 66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.300.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licyacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechne od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. w oddziale egzekucyjnym na II p.

Bogdan Ornatowski.
Komornik Sądu Grodzkiego.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. II.
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 15.
Numer akt.: II. Km. 1338/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1937 roku, o godz. 10.15, w Krakowie, ul. przy ul. Floriańskiej l. 15, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Eliasza Kernera, składających się z aparatu radiowego, pająka kryształowego, kredensu, kasy ogniotrwałej, garnituru salonowego, dywanu perskiego, szafki bibloteki, oszacowanych na łączną sumę zł 2.150.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 listopada 1937 r.

Wierzyciel: Salomon Schorr w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

PANI, którą zagadnął wysoki blondyn, podnosząc jej paczkę w niedzielę na peronie, proszona jest o znak życia. Miała na sobie czarny płaszcz, niebieski kapelusz z piórkiem i wytworne, najwidoczniej wydajną pastą Erdal czyszczone obuwie. Łaskawe zgłoszenia pod Cz. Ż. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim suknem aż do lśniącego połysku.

ITALIA PRZECIW WYSOKIM OPŁATOM W KANALE SUESKIM.

Ruch statków w Kanale Sueskim wzrósł w ostatnim roku bardzo znacznie, głównie dzięki większej ruchliwości na tym szlaku floty italskiej, podczas gdy dominująca tam do niedawna bandera angielska wykazuje spadek.

Między innymi i w związku z powyższym prasa italska wszczęła ostatnio kampanię prasową za obniżeniem opłat kanałowych wskazując, że bandera italska ponosi z tytułu tych opłat duży ciężar, sięgający 100 mil. lirów rocznie (ca 22,4 mil. złotych). Jedno z towarzystw okrętowych, utrzymujących regularną komunikację z portami afrykańskimi via Suez wielkimi statkami („Victoria“, „Conte Rosso“, „Conte Verde“ i „Conte Biancamono“) opłaca rocznie ca 25 mil. lirów.

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy			20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym			50 gr.
Komunikaty	„	„	60 gr.
„ na 1	„	„	70 gr.
Drobne za wyraz			10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.